

Kanton wydany na łaskę i niełaskę Japończyków

Przedwzrostek

Exemplarz
pojedynczy

10
groszy

Prenumerata
miesięczna

2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 49

(245 bis)

— WYDANIE POŚWIĄTECZNE —

Wtorek, 25 października 1938

Piłkarze norwescy nie dali się pokonać

Wynik nierozstrzygnięty w Warszawie 2:2 (2:0)

Warszawa — W niedzielę rozegrane zostało w Warszawie międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej Norwegia — Polska. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2, do przerwy prowadzili Norwegowie 2:0.

Norwegia: Johansen, Marthinsen — Holmsen, Henriksen — Eriksen — Holmberg, Frantzen — Kvammen — Martinsen — Nordahl — Saetrang.

Polska: Madejski, Galecki — Szczepaniak, Dytko — Nytz — Góra, Wodarz — Wilimowski — Wostal — Piontek — Piec I-szy.

Grę zaczęli Norwegowie, ale już w pierwszej minucie inicjatywę przejął atak polski, który stworzył groźną sytuację pod bramką Norwegii. Nastąpiła momentalna kontrakcja, róg dla Norwegów — niewykorzystany, kontratak polski i strzał Piontka z bliska w nogę obrońcy.

Nastąpiło kilka obustronnych ataków, Polacy parokrotnie doszli do pola karne-



Reprezentacja Norwegii na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie (Fot. E. Fikus)

go, ale atak nasz nie potrafił się zdobyć na strzał.

W 7 min. nastąpił nieoczekiwany atak Norwegii, Nordahl strzelił celnie w róg. Madejski — mimo robinzonady — puścił i

Norwegia prowadziła 1:0.

Tempo gry wzrasta. Atak polski nie-

że kombinował w polu, lecz gubił się pod bramką. Norwegowie powoli wypracowali sobie przewagę. W 14 min. Saetrang i Martinsen strzelali dwukrotnie: pierwszy strzał poszedł na aut, drugi wytapuje Madejski.

W 15 minucie róg dla Norwegii obronił Madejski.

W 19 minucie zamieszanie pod bramką gości. Piec scentrował, strzał Wodarza wybiła bramkarz na róg, po którym w tłoku strzelił Wilimowski. Znow obronił doskonały Johansen.

W 24 minucie strzelił Piec, obrona norweska wybiła jednak na róg.

W 32 minucie znów róg dla Polski, po czym Góra „kiwa” kolejno dwóch graczy i strzela w aut.

W 33 minucie groźny przebieg Piontka zlikwidowała z trudem obrona. W tym momencie drużyna polska przeważała.

W 38 minucie nastąpił przebieg Piontka i strzał — bez rezultatu. W chwili potem Piontek strzelił ponownie, lecz bramkarz obronił.

W 41 minucie lekki strzał Martinsena poszedł pewnie w róg i

Norwegia prowadzi 2:0.

W 43 minucie sędzia podyktował wolny z linii za faul obrońcy. Góra strzelił w poprzeczkę, odbił piłkę Wilimowski poprawił głową — w aut.

Po przerwie w pierwszych minutach gra była wyrównana, po czym zarysowała się przewaga Polaków, którzy utrzymali ją do końca z wyjątkiem paru momentów.

W 9 minucie Piontek strzelił pięknie w pełnym biegu, lecz Johansen obronił.

W 20 minucie wolnego, podyktowanego za rękę Eriksena, Szczepaniak strzelił w aut. Chwilę przedtem Kvammen strzelił celnie, lecz Madejski obronił.

W 27 minucie Wostal przebił się pod bramkę Norwegów, lecz w tłoku zgubił piłkę.

W minutę później atak polski prze-



Strzelcy bramek dla Polski: Wilimowski i Piec I

Min. Beck u Hitlera

Paryż. (Tel. wł.). W kołach politycznych obiega pogłoska o mającej nastąpić wizycie min. Becka u Hitlera.

Uzupełniające wybory senackie we Francji

Paryż. (PAT) Rezultaty wyborów senackich, mających na celu odnowienie trzeciej części składu Senatu, zgodnie z przewidywaniem nie przyniosły większych niespodzianek.

Bez trudności ponownie uzyskali swe mandaty senatorskie dwaj członkowie obecnego gabinetu: Sarraut — min. spr. wewn., oraz Queille — min. rolnictwa. W departamencie Eure i Loary ustępujący sen. Violette, b. min. stanu w rządzie Bluma, zaufany Paul-Boncoura, mimo gorącej interwencji tego ostatniego w akcji wyborczej, stracił swój mandat na rzecz kandydata centrum P. Goutron.

Wszystkie wybitniejsze osobistości spośród ustępujących senatorów, tj. b. ministrowie, jak Palmade, Fabry, William Bertrand, Chapsal uzyskali z powrotem swoje mandaty.

Atatürk zdrowieje

Ankara. (PAT) W stanie zdrowia prezydenta Kemala Atatürka nastąpiła tak znaczna poprawa, iż dalsze biuletyny lekarskie nie będą już ogłaszane.

Wszystkie niepokojące objawy z zeszłego tygodnia całkowicie ustąpiły. Chory wszedł już w okres rekonwalescencji.

Węgrzy nadal nieustępliwi

Budapeszt. (PAT) Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Według wiadomości pochodzących z węgierskich kół oficjalnych rząd czeski wręczył w niedzielę posłowi węgierskiemu w Pradze nowy projekt czeski wraz z dołączonymi do niego mapami.

Budapeszt. (PAT) W nocy na niedzielę attaché wojskowy poselstwa węgierskiego w Pradze przywiózł do Budapesztu nowe propozycje czeskie, które doręczone zostały niezwłocznie premierowi Imredy.

Prezenter rozpatrzył ogólnie te propozycje pospół z ministrem spr. zagr. Kanya, zaś w niedzielę przed południem przystąpiono do szczegółowego ich zbadania przy udziale drugiego członka delegacji do rokowań z Czechosłowacją, ministra oświaty hr. Teleki.

Niezwłocznie potem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, a następnie premier Imredy i min. Kanya byli przyjęci przez regenta Horthy'ego, któremu złożyli sprawozdanie o propozycjach czeskich.

Po audiencji u regenta min. Kanya zajął się opracowaniem kontrpropozycji węgierskich, które po uzgodnieniu ich z premierem Imredym odesłane będą do Pragi przez specjalnego kuryera.

Budapeszt. (PAT) Według informacji dyplomatycznego korespondenta Węgierskiej Agencji Telegraficznej, nowe propozycje czesko-słowackie stanowią pewien postęp w porównaniu do propozycji poprzednich o ty-

le, że zbliżają się w szeregu punktów do granic etnicznych, chociaż odchylają się od tej zasady w odniesieniu do ważniejszych miast o ludności węgierskiej i starają się zatrzymać te miasta w posiadaniu Czecho-Słowacji.

Kontrpropozycje węgierskie domagają się oczywiście jak najszybszego rozwiązania całokształtu zagadnienia. Bieg wypadków jest dzisiaj tak szybki, że w interesie pokoju całej Europy jest rzeczą niezbędną, aby ze strony Czecho-Słowacji nie nadużywano nadal cierpliwości Węgier. Tydzień bieżący mieć będzie dla Europy decydujące znaczenie z punktu widzenia rozwiązania całego zagadnienia.

Optymizm w Bratysławie

Bratysława. (PAT) W związku z ostatnią podróżą premiera słowackiego ks. Tisso i ministra Durczańskiego do Monachium oraz w związku z pobytem posła Sidora w Warszawie w Słowacji ocenia się sytuację bardziej optymistycznie, niż dotąd. M. i. dziennik „Slovenska Pravda” twierdzi, że sprawa słowacka znajduje się na dobrej drodze i należy się spodziewać, że pertraktacje z Węgrami skończą się dla Słowaków pomyślnie wobec stanowiska Słowaków, którzy oświadczają gotowość odstąpienia Węgrom okolic posiadających większość węgierską.

Wyjazd biskupa spiskiego

Bratysława. (PAT.) Biskup spiski ks. Jan Wojtaszak wyjechał do

Rzymu. Przed wyjazdem ks. biskup Wojtaszak odbył dłuższe rozmowy z przedstawicielami rządu słowackiego.

Tajemnicze samoloty nad Užhorodem

Užhorod. (PAT.) Nad Užhorodem ukazały się dwa samoloty, których znaków nie rozpoznano. Samoloty zostały ostrzelane oraz były ścigane przez kilka samolotów pościgowych, które natychmiast wystartowały z lotniska w Užhorodzie, jednak bez rezultatu.

Bułgarski komunikat oficjalny

Sofia. (PAT) Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny:

Dochodzenie sądowe prowadzone w sprawie zabójstwa gen. Pajewa i mjr. Stojanowa nie zostało jeszcze zakończone. Z zebranych dotychczas materiałów wynika, że zbrodnia była aktem czysto osobistym Stoila Vassewa Kirowa, człowieka niezrównoważonego i nienormalnego, który od najmłodszych lat objawiał tendencje zbrodnicze. Przed wielu laty Kirow zamordował pewnego włościanina wioski, w której mieszkiał, i został skazany na karę więzienia.

Zabójca pozostawił list adresowany do prokuratora, z którego wyraźnie wynika, iż jest to maniak, usiłujący uzyskać jak największy rozgłos przez popełnienie zabójstwa wybitnej osobistości, a następnie przez samobójstwo.

Dochodzenie nie zostało jeszcze jednakże zakończone.

Piłkarze norwescy nie dali się pokonać

(Dokończenie ze strony 1).

szedł lewą stroną i Piec zdobył

pierwszą bramkę dla naszych barw.

W 31 minucie Piontek po zderzeniu opuścił na kilka minut boisko.

Przewaga Polski wzrasta, drużyna nasza dąży do wyrównania. Nastąpiło kilka przebojów Pieca, jedna bardzo groźna centra Wodarza, oraz parę niecelnych strzałów jego i Piontka. Norwegowie zaczęli grać na czas, przetrzymując piłkę. Johansen dwukrotnie wybił ją na aut. Kilka groźnych przebojów Saetranga zlikwidowała obrona, w jednym wypadku interweniował szczęśliwie Madejski.

W 41 minucie Wilimowski dostał piłkę, płaskim skośnym strzałem zdobył drugą bramkę dla Polski,

wyrównując na 2:2.

Wynik ten utrzymał się do końca, mimo obustronnych ataków, w których przewaga była po naszej stronie.

Reasumując trzeba stwierdzić, że Norwegowie byli znacznie szybsi od naszych piłkarzy, technicznie bardzo dobrzy, doskonale grali głowami. Trzymali się systemu gry „W”. Bramkarz Johansen bardzo dobry, obrona twarda, pomoc na wysokości zadania, szczególnie środek i lewa strona. W ataku bardzo dobry debiutant Saetrang, ruchliwy Martinsen i wręcz świetny Kvamme, który odgrywał rolę czwartego pomocnika i pchał cały atak.

W naszej drużynie Madejski spełnił swoje zadanie, obrona dobra. Pomoc była najlepszą częścią drużyny, a Góra był najlepszym graczem na boisku. Atak słaby. W polu kombinował lepiej, lecz pod bramką tracił głowę. Piec zepsuł szereg rogów, strzelając nieudolnie. Piontek był pracowity, lecz nie wszystko mu wychodziło. Wostal słaby. Najslabszą jednak była lewa strona ataku, szczególnie Wilimowski.

Sędzia p. Langenus (Belgia), bardzo dobry, widzów około 20 000.

Kontynent — Holandia B 2:1 (0:0)

Amsterdam. — W niedzielę odbyło się tu treningowe spotkanie piłkarskie reprezentacji kontynentu, która ma się spotkać w środę w Londynie z reprezentacją Anglii z okazji jubileuszu 75-lecia piłkarstwa angielskiego.

Na tę jednolitej reprezentacji Holandii B, jedenastka kontynentu, złożona z graczy sześciu narodowości, reprezentujących różne style i systemy gry, wypadła słabo. Właściwie też tylko Olivieremu zawdzięcza reprezentacja swą wygraną. Bramki dla zwycięzców zdobyli Aston i Piola.

Londyn. — W reprezentacji Anglii przeprowadzone zostały — wobec sobotniej porażki z Walią — zmiany na dwóch pozycjach, a mianowicie: Cullis (Wolverhampton) na środku pomocy zastąpił Younga a Hall (Totenham) — prawego łącznika Robinsona.

KOLARSTWO

Wyciąg dookoła Poznania miejskiego komitetu w. f. i p. w. zgrupował na starcie 42 zawodników.

W kategorii licencjonowanych zwyciężył Kluj (KPW) 46 min. 2) Frackowiak (PTCIM) 46:2, 3) Szymański (HCP) 46:3, 4) Bosiacki (Stomil), 5) Rataczak (niestow.).

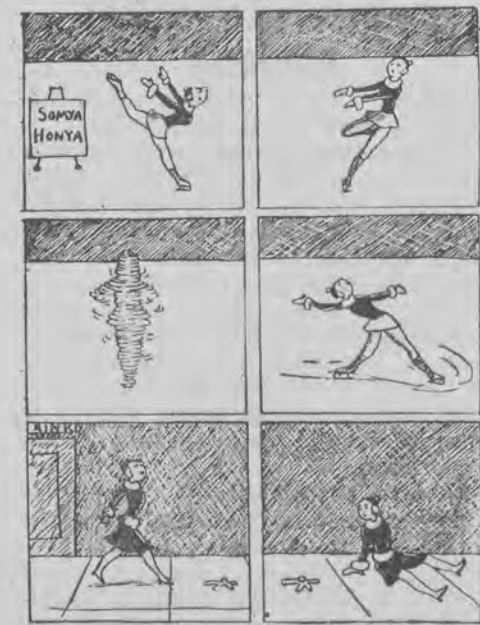
W kat. kart wyciągowych: 1) Wydarkiewicz 49:40, 2) Vogt 49:42, 3) Skibiński 49:44, 4) Ryński 49:46 (wszyscy Stomil), 5) Muszyński (PTCIM).

Wśród niestowarzyszonych: 1) Mieszczński 50:23, 2) Komorniczak 50:24, 3) Wojciechowski 50:25, 4) Horowski 50:30, 5) Niedospiał 50:40.

Dwukrotny zwycięzca w tej konkurencji Lange z HCP uległ w czasie wyciągu wypadkowi i musiał się wycofać. (nl)

KSMM Poznań-Winiary zorganizowało zespołowy patrolowy bieg kolarski na trasie 30 km. Na starcie stanęło 10 zespołów. Zwyciężył pierwszy zespół Winiar w składzie Teodor Bręczewski, Bern, Dudek i Józef Zgrabka, w czasie 1 g. 42:10, 2) Poznań-Główna. Drugi zespół Winiar został dyskwalifikowany za zmianę roweru przez jednego z zawodników.

HUMOR SPORTOWY



Mistrzyni na lodzie i na ulicy (College Humor)

Święto sportu na Śląsku Zaolzańskim

Cieszyn — W sobotę 22 bm. sport polski Śląska Zaolzańskiego obchodził uroczyste swe święto w siedzibie najsilniejszego klubu piłkarskiego „Polonia” w Karwinie. W pięknie udekorowanej sali Katolickiego Stowarzyszenia Robotniczego „Praca” zebrał się działacze, członkowie klubów sportowych oraz liczne rzesze sympatyków.

Uroczystość otworzył prezes Polonii prof. Palowski, witając przedstawiciela PZPN pka Izdebskiego, przybyłego w zastępstwie prezesa pka Głabisza i delegację śląskiego OZPN z prezesem Zóltaszkiem na czele.

Pik Izdebski wygłosił przemówienie powitalne, witając przejście do szeregów sportu polskiego sportu zaolzańskiego i stwierdził, że w ramach organizacji PZPN znajdzie on wszelkie możliwości dalszego W odpowiedzi na to prof. Palowski podziękował w serdecznych słowach i wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta prof. Mościckiego, po czym odegrano hymn narodowy.

Następnie prezes śląskiego OZPN komendant Zóltaszek w przemówieniu swoim wskazał, że kluby zaolzańskie by-

ły kuznią charakterów polskich w czasach zaborczych, po czym wyraził życzenie, aby praca ta szła nadal w tym samym kierunku z pożytkiem dla narodu i państwa polskiego. Sekretarz generalny śląskiego OZPN p. Antoszewski w referacie swoim zapoznał zebranych z przepisami ustawy o zakładaniu klubów i stowarzyszeń sportowych.

Na zakończenie zabrał jeszcze raz głos prof. Palowski, komisaryczny prezes w okręgu zaolzańskim. W krótkich słowach scharakteryzował on dotychczasową działalność polskich klubów sportowych w czasach zaborczych wskazując, że praca polskich klubów datuje się od lat 20. Pierwsze kroki klubów sportowych szły w kierunku zapoznania społeczeństwa z rolą klubów, co miało następnie dodatnie skutki. Natrafiono jednak na opór ze strony władz czeskich zarówno państwowych jak i związkowych. Klubom wyrządzono krzywdę, a wyrazem tego było 6-miesięczne zawieszenie klubu Polonia. W dalszym ciągu zaznaczył mówca, że na Śląsku Zaolzańskim budowany będzie odtąd sport wyłącznie polski, a motywem tego jest to, że ziemia ta zawsze była polska.

Górny Śląsk — Śląsk Zaolzański 7:5

Karwina. — Drugi dzień sportu zaolzańskiego rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, po którym pochód, złożony z delegacji Sokola, harcerzy i sportowców, udał się ulicami miasteczka do „Domu Pracy”.

Upřednio defiladę odebrał przedstawiciel PZPN, plk. Izdebski oraz prezes śląskiego OZPN komendant Zóltaszek.

W „Domu Pracy” odbyło się uroczyste wręczenie odznak zasłużonym działaczom i graczom za krzewienie sportu polskiego w czasach zaborczych. Następnie odbyło się zebranie organizacyjne nowego podokręgu zaolzańskiego, na którym omawiano techniczne sprawy zakładania nowych klubów piłkarskich.

Wczesnym popołudniem rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska Górnego i Śląska Zaolzańskiego. Zwyciężyła drużyna Górnego Śląska w stosunku 7:5 (2:1).

Mecz miał przebieg sensacyjny, zwłaszcza druga połowa, kiedy to wynik meczu w pewnej chwili stał pod znakiem zapytania. Grę rozpoczął Śląsk Górny, jednak inicjatywę przejął Śląsk Zaolzański. Pierwsza bramka padła ze strzału Witali dla Śląska zaolzańskiego, którego drużyna przeważała w dalszym ciągu, lecz atak zawodził na polu bramkowym.

Z kolei przyszedł do głosu Górny Śląsk, dla którego w 27 minucie padła bramka wyrównująca, w 31 minucie Górny Śląsk zdobył prowadzenie 2:1 i wynik ten utrzymał się do przerwy.

W pierwszych minutach po przerwie padły dalsze dwie bramki dla Górnoślązaków, po czym z kolei drugi punkt zdobył Śląsk Zaolzański. W chwilę potem padła piąta bramka dla Górnego Śląska.

Stan meczu brzmiał 5:2, kiedy — w 34 minucie nastąpił przełomowy moment. Piłkarze Śląska Zaolzańskiego grali z niebywałą ambicją i w ciągu 8 minut doprowadzili do wyrównania gry, strzelając kolejno 3 bramki.

Do końca gry pozostały tylko 3 minuty. W tym krótkim okresie rutyna Górnoślązaków wzięła górę i zdobyli oni przez Majcherka 2 bramki, decydujące o zwycięstwie.

Bramki dla Górnego Śląska zdobyli Słota 4, Majcherek 2 i Kruk 1, dla Śląska Zaolzańskiego — Borner 2 oraz Lubojadski, Korzonek i Witula po jednej.

Drużyna G. Śląska oparta była na graczach ligowych AKS i Ruchu, a Śląska Zaolzańskiego — na karwińskiej Polonii. Mimo dotkliwego zimna, widzów około 3000.

Poznań — Wrocław 2:3 (1:1)

(Od własnego korespondenta „Orędownika“)

Wrocław — Czwarte z kolei spotkanie międzymiastowe Poznań — Wrocław w niedzielę we Wrocławiu, zgromadziło przy pogodzie około 5000 widzów. Poznań wystąpił w składzie: Jankowiak, Offierzyński, Fiebig, Lis, Kaźmierczak, Jakubowski, Schreier, Białas, Gendera, Narożny i Skrzypczak.

Spotkanie zakończyło się szczęśliwym, lecz nie zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, którzy po grze wyrównanej wygrali 3:2, chociaż wynik remisowy byłby sprawiedliwym odzwierciedleniem sił. Poznań dwa razy uzyskał prowadzenie, lecz Niemcy dwa razy wyrównali, zdobywając zwycięską bramkę w ostatniej minucie gry.

Po zmiennych atakach obu stron prowadzenie uzyskał Schreier w 24 min. z podania Gendery. W 35 min. zakotłowało się pod bramką Poznania. Po wybieniu przez Jankowiaka piłki w pole, wróciła ona odbita przez napastnika Wrocławia i toczyła się wolno do bramki. Fiebig ostatnim wysiłkiem wyratował z linii bramkowej, lecz sędzia odgwiżdżał bramkę, co publiczność przyjęła bardzo chłodno.

Po zmianie stron wrocławianie ruszyli z impetem na bramkę Poznania, lecz Jan-

kowiak ratował nawet niesłychanie trudne piłki, nagradzany co chwilę burzą oklasków. Później gra się wyrównała, a nawet chwilami przeważali Polacy. Zespół Poznania górował technicznie, gdy Niemcy nadrabiali ostrością gry. Wydawało się, że spotkanie zakończy się wynikiem remisowym, gdyż obustronne wysiłki w drugiej połowie nie dawały wyników. Dopiero w 41 minucie Narożny uzyskał drugą bramkę dla Poznania.

Nie długo jednak cieszyliśmy się tym sukcesem, gdyż już w następnej minucie Niemcy wyrównali przez lewego łącznika.

Dwie minuty później a więc w ostatniej minucie gry wrocławianie strzelili zwycięską bramkę przez lewoskrzydłowego, wygrywając w rezultacie 3:2.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był bezspornie Jankowiak, który bronił brawurowo. Gendera okazał się świetnym kierownikiem ataku, rozdzielającym umiejętnie piłki. Do tej dwójki dostrzoiła się rosza, grając ambitnie i ofiarnie. Na śliskim trawiastym boisku Niemcy czuli się lepiej. Dotychczas dwa spotkania wygrał Poznań, jedno zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym a wczoraj pierwsze zwycięstwo odniósł Wrocław.

HIPPIKA

Wyciągi konne w Grudziądzu odbyły w niedzielę przyniosły następujące wyniki:

W gonitwie dzentelmenskiej na 4 200 m: 1) por. Wojnarowicz na „Igorze II”, 2) rtm. Rybicki, 3) rtm. Rojewicz na „Discretion”.

Bieg na przelaj na 6 000 m: 1) por. Wolkowicz na „Zarcie IV”, 2) por. Orpizewski na „Cenzusie”, 3) ppor. Kozielec-Poklewska na „Deblinie”.

W biegu wojskowym z przeszkodami na 4 200 m: 1) por. Wolkowicz na „Drodze”, 2) rtm. Lewandowicz na „Rusalcie”, 3) por. Kędziński na „Cepie”.

LEKKA ATLETYKA

Węglarczyk (Sokół Krywałd) wyrównał wczoraj swój własny rekord w rzucie młotem, uzyskując wynik 50,48 m.

Bieg na przelaj w Łodzi, zorganizowany przez L.O.Z.L.A. z okazji zakończenia sezonu na dystansie 2 800 m, wygrał Kurpessa w 8:28.

ŁYŻWIARSTWO

Przed mistrzostwami Europy w jeździe figuralnej parami w Zakopanem odbyła się w Zakopanem konferencja dotycząca organizacji mistrzostw, które odbędą się w pierwszych dniach lutego na torze łyżwiarskim małego stadionu przy ul. Kościuszki, który zostanie odpowiednio przygotowany i rozbudowany. Mistrzostwa Europy uroczajone będą pokazami w jeździe figuralnej pań. W mistrzostwach weźmie prawdopodobnie udział ok. 15 najlepszych par kontynentu z Niemiec, Węgier, Włoch, Anglii, Szwajcarii, Szwecji i Polski.

MOTOCYKLIZM

Zakończenie łódzkiego sezonu motocyklowego odbyło się wczoraj w klasztorze w Łagiewnikach, gdzie zebrani w miejscowym kościele motocykliści wysłuchali mszy św. Następnie przez Stryków udano się korowodem do miasta, gdzie zwiędzono urządzenia wodociągowe na Budach Stokowskich. Na koniec odbył się wspólny obiad.

PIŁKA NOŻNA

Mistrzem jesiennym ligi okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego została Brygada częstochowska przed sosenwiecką Unią, dzięki lepszemu stosunkowi bramek przy równej ilości punktów.

W spotkaniu w dochód Krakowskiego OZPN w Kral. barabarna niepodziwianie uległa Olszy 2:4. Będącej czołową drużyną ligi okręgowej. W drugim spotkaniu Czarni z Czarnymi zrewanżowała się chrzypowskiemu Fąbłowski za porażkę w sezonie wiosennym, zwyciężając w identycznym stosunku 6:1 (3:0).

W Grudziądzu odbył się w niedzielę finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo szkół średnich, pomiędzy drużynami SKS Orleta — SKS Mechanik. Mistrzostwo zdobyły Orleta, zwyciężając „Mechanika” 3:2 (0:2). Mecz o trzecie miejsce dał zwycięstwo gimn. Goethego nad Gimnazjum Klasycznym 1:0 (1:0).

O mistrzostwo Pomorza w niedzielnym meczu w Toruniu Pomorzanie niepodziwianie lecz zasłużenie pokonał bydgoską Polonię 4:0 (3:0).

W Toruniu w dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo szkół średnich m. Torunia uzyskano następujące wyniki: Gimn. im. Kopernika — Gimn. Kupieckie 2:1 (0:1).

Liceum Budowlane — Liceum Handlowe 4:0 (1:0). Liceum Budowlane — Gimn. im. Kopernika 4:1 (3:0).

Azkołwiek rozgrywki nie zostały jeszcze zakończone, drużyna Liceum Budowlanego ma już zapewnione pierwsze miejsce.

Dania — Holandia 2:2 (1:2). Wobec 30 tysięcy widzów odbyło się wczoraj w Kopenhadze dwunaste spotkanie międzymiastowe Danii z Holandią. Prowadzenie zdobyła Holandia w 2 min. przez Van Leura, w 19 min. wyrównał Uldaler, zaś krótko przed przerwą Van der Veen zdobył ponownie prowadzenie dla gości. W połowie drugiej części gry wyrównującą bramkę, dla przeważającej teraz zdecydowanie Danii, strzelił Reidar Frídríkssen.

Piękne zwycięstwo Gedanii. W ramach rozgrywek o mistrzostwo Prus Wschodnich i Gdańska polska drużyna Gedania pokonała królewiecki zespół VFD 5:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piasecki (2), Petrykowski i Biernat, oraz jedna samobójcza. Zwycięstwo Gedanii zasłużone, gdyż była ona (drużyna technicznie lepsza i bardziej ambitna).

PIĘŚCIARSTWO

IKP mistrzem Łodzi.

Łódź. — Wczoraj odniosła pięściarska drużyna IKP zwycięstwo nad Hakoahem w stosunku 10:6 i ma zapewnione mistrzostwo okręgu łódzkiego. Na drugim miejscu znalazł się Geyer.

W drugim spotkaniu rozegranym w Łodzi pięściarze Zjednoczonych pokonali Wimę również 10:6.

Geyer (Łódź) — K. E. (Pabianice) 12:2. W spotkaniu rozegranym w Pabianicach Geyer wystąpił w swym najsilniejszym składzie z Piąrkim na czele. Wysokie zwycięstwo Geyera jest w pełni zasłużone, gdyż K. E. okazał się drużyną zupełnie słabą.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: W walce muszej Jarmakowski (KE) poddał się w drugim starciu Musielowskiemu. W koguciej Grambo (KE) wygrał na punkty z Babiskim, w piórkowej Witkowski (KE) poddał się w drugim starciu Augustynowiczowi, w lekkiej Blo (KE) poddał się w drugim starciu Mikolajczykowi, w półśredniej Piławski (KE) przegrał nieznacznie na punkty z Ostrowskim, w średniej Mańkowski (KE) przegrał przez nokaut w drugim starciu z Szatkowskim i w półciężkiej Kraszewski (KE) poddał się w trzecim starciu Pisarskiemu. Sędziował w ringu p. Sikorski.

Wileński WKS Śmigły wyjeżdża do Rygi na międzynarodowy turniej. Zgodę na wyjazd wileński PZB udzielił dopiero po telefonicznej interwencji Łotyszów.

Eliminacje pięściarzy

Poznań. — Wczoraj wieczorem odbyły się tu walki eliminacyjne kandydatów do reprezentacji pięściarskich Polski. Wyniki poszczególnych spotkań, które stały na stosunkowo wysokim poziomie, przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Lendzin (Wilno) pokonał Stepniewicza (Pozn.) na punkty, który zastąpił Jasińskiego. W koguciej Janowczyk (Pozn.) nie rozstrzygnął walki z Sobkowiakiem (Warsz.). W średniej Szulczyński (Pozn.) wysoko na punkty pokonał Ożarka (Warsz.). W półciężkiej Klimecki (Pozn.) wysoko wygrał z Karolakiem (Gdynia). W ciężkiej Piłat (Śląsk) wygrał z Leśniakiem (Inowr.).

Międzynarodowy turniej koszykówki

Berlin. — Międzynarodowy turniej koszykówki męskiej, w którym miała uczestniczyć również drużyna polska, rozpoczął się w sobotę wieczorem w Berlinie. Zamiast Polski uczestniczyła Szwajcaria, która okazała się słabym zesp.

Sześć uczestniczących drużyn podzielono na dwie grupy, w których każdy zespół grał z każdym. W grupie pierwszej Łotwa pokonała Anglię, a następnie Francję 18:14 (7:7), podczas gdy Francja wygrała z Anglią 26:23 (10:14). W grupie drugiej Włosi pokonali Niemców, a następnie Szwajcarię 30:17 (16:8), zaś Niemcy zwyciężyli Szwajcarów 37:15 (22:8).

W ten sposób zajęli w grupie A: 1) Łotwa 4 p., 2) Francja 2 p., 3) Anglia 0 p.; grupa B: 1) Włochy 4 p., 2) Niemcy 2 p., 3) Szwajcaria 0 p.

Skazanie Żyda za niemoralny czyn

Wilno. (Tel. wł.) Sąd rozpatrywał sprawę Żyda kupca Jankiela Fajnberga, oskarżonego o czyn niemoralny.

Fajnberg podczas swej bytności w kinie „Pan” usiłował dopuścić się gwałtu na 11-letniej dziewczynce. Na podniesiony krzyk napastowanej zapalono światło i Fajnberga zatrzymano, oddając go w ręce policji. Żyd stanął przed sądem, ale sprawę odroczone, nie stawiła się bowiem dziewczynka, która po zajęciu w kinie rozchorowała się poważnie, doznawszy silnego wstrząsu nerwowego. Sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych dopiero w drugim terminie. Sąd skazał Fajnberga na 1 rok więzienia.

Noc zgrozy i przerażenia w Kantonie

Przed wkroczeniem wojsk japońskich rozgrywały się w mieście dantejskie sceny

London (Tel. wł.) Jak donoszą z Hongkongu w Kantonie z chwilą wejścia do miasta Japończyków działy się straszne rzeczy. Salwy karabinów maszynowych i huk dział mieszały się z krzykiem dziesiątek tysięcy uchodźców. Samotne dzieci szukały w uciekającym panicznie tłumie rodziców. Miasto tonęło w ciemnościach. Przerażające krzyki oszalałych w poszukiwaniu najbliższych Chińczyków wstrząsnęły nawet najbardziej opanowanych żołnierzy. W mieście rozgrywały się dantejskie sceny.

Na ulicach przed domami leżały dobytek chińskich rodzin uciekających w kierunku północnym. W mieście już od dawna odczuwano poważny brak jedzenia.

Ulice pokrywały ciała wycieńczonych z głodu Chińczyków. Specjalnie uderzała wielka ilość kobiet.

Wojska chińskie wycofując się wysadziły lub usiłowały wysadzić większość rządowych gmachów, m. in. więzienie, z którego wypuszczono przedtem wszystkich więźniów. Uszkodzono również wodociągi. Próba wysadzenia w powietrze mostu na Rzece Perłowej nie udała się. Uszkodzone jest tylko jedno przęsło.

Jedyny opór stawiały zmotoryzowane jednostki armii w odległości kilku kilometrów od miasta.

Komunikat kwatery głównej wydany w sobotę o godz. 16.30 stwierdza, iż Kanton został zajęty przez wojska japońskie w piątek w nocy. Po rozbiciu drobnych oddziałów chińskich wojska japońskie zajęły północno-wschodnie dzielnicę Kantonu w piątek przed północą.

Wojska chińskie poniosły bardzo poważne straty w walkach. Pod Wai-czau i Tsengezeg zginęło około 4 tys. Chińczyków. Straty japońskie były minimalne.

Olbrzymie pożary

Hongkong. (PAT) W Kantonie szaleją olbrzymie pożary wzniesione przez Chińczyków w chwili wycofywania się wojsk z miasta. Pożar objął największe domy w mieście. Wiatr wieje w kierunku koncesji międzynarodowej na wyspie Szamen, zagrażając zabudowaniom położonym na jej krańcach.

Szpital francuski imienia Doumera zagrożony przez płomienie, został już ewakuowany.

Tokio. (PAT) Wojska chińskie, jak donosi agencja Domei, rozpoczęły generalny odwrót wzdłuż kolei Hankau-Kanton oraz drogi, łączącej Yoczau w północnej części prowincji Honan z Wuczangiem.

Wojska japońskie ścigają Chińczyków, przy czym stosują na wielką skalę ataki lotnicze, obrzucając bombami wycofujące się masy wojsk chińskich. Straty Chińczyków mają być bardzo znaczne.

Doniosłe skutki upadku Kantonu

Tokio. (PAT) Japońskie kółka polityczne powitały z radością upadek Kantonu, podkreślając, że fakt ten może mieć doniosłe znaczenie dla japońskiej polityki wewnętrznej. Po raz pierwszy odnosi się wrażenie, że akcja pewnych kół, polegająca na „hamowaniu” wzrostu akcji militarnej w Chinach, ulegnie sparaliżowaniu.

Zdobycie przez Japończyków Kantonu może w tych warunkach otworzyć perspektywę na zawarcie rozejmu, przy czym Japonia wysunęłaby żądania ustąpienia Czang-Kai-Szeka z życia politycznego Chin, utworzenia nowego rządu, który zerwałby z Moskwą



Japoński oddział forsuje górę w czasie jednego z ataków na Hankau

i rozpoczął współpracę z Tokio oraz zawarcia przez Chiny szeregu traktatów z Japonią. W razie wypełnienia tych warunków Japonia skłonna byłaby obiecać stopniowe wycofanie swych wojsk z Chin. W przyszłości japońskie operacje wojskowe ograniczyłyby się do zdobytego terenu i organizowania ekspedycji karnych do oddalonych punktów Chin, gdzie ewentualnie ist-

nialyby jeszcze ośrodki oporu, organizowanego przez Czang-Kai-Szeka.

Agencja Domei donosi z Kiu-Kiang, że oddziały marynarki japońskiej zajęły miasto O-Czeng nad rzeką Jang-Tse, położone w odległości około 40 km od Hankau.

Ta sama agencja donosi, że szef chińskiego sztabu generalnego w Kantonie gen. Yuhanmu oraz kilkunastu

Czechosłowacja wypowiedziała pakt z Sowietami?

Tak donosi włoska agencja Stefaniago — N. B. I. donosi, że sprawa jest jeszcze nieaktualna

Rzym. (PAT) Agencja Stefaniago donosi z Pragi, że minister spraw zagranicznych przyjął postać sowieckiego, któremu oświadczył, iż Czechosłowacja uważa, że pakt wzajemnej pomocy czesko-sowiecki utracił swą moc obowiązującą.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że w czeskich kołach politycznych utrzymują, iż w ostatnich

dniach poseł sowiecki w Pradze Aleksandrowski nie był przyjęty przez min. spraw zagr. Chwalkowskyego.

Jednocześnie wskazuje się, że aczkolwiek czesko-słowacko-sowiecki pakt utracił wszelkie znaczenie faktyczne, to jednak sprawa formalnego wymownienia tego paktu w praskich kołach mjarodajnych uważana jest na razie jeszcze za nieaktualną.

Granice, konstytucja, wybory i polityka zagraniczna

Problemy, nad którymi radzi się w Pradze

Praga. (PAT) Prasa komunikując o naradach przedstawicieli stronnictw koalicyjnych i stałych naradach, odbywających się w łonie Rady Min. podkreśla, że dotyczą one:

1) ustalenia nowych granic państwa, 2) zmiany konstytucji, która ma być przeprowadzona w ten sposób, że najpierw nastanie okres czasu regulowany przez prowizoryczną konstytucję, w czasie którego nastąpi opracowanie i przyjęcie nowej konstytucji,

3) wyborów nowego parlamentu, które nastąpią po ostatecznym ustaleniu granic państwa i przeprowadzeniu w związku z tym kontroli mandatów poselskich i senatorskich,

4) sformułowanie podstaw polityki

zagranicznej, które nie może mieć innych celów, jak można sądzić z głosów prasy, jak utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami.

Zakończenie manewrów rumuńskich

Na Dunaju odbyła się defilada jednostek rzecznych — Dziś defilada wojsk lądowych i powietrznych

Bukareszt. (PAT) W sobotę zakończone zostały wielkie manewry armii rumuńskiej, które odbywały się w okolicach Galaczu. Na zakończenie odbyło się omówienie manewrów w obecności króla Karola z udziałem

wyższych oficerów chińskich poddał się wojskom japońskim.

Tokio. (PAT) Wiadomość o całkowitym zajęciu Kantonu została ogłoszona w całej Japonii przez radio oraz ryk syren okrętowych i fabrycznych.

Niezwłocznie uformowały się żywiołowe manifestacje, które przebiegły przez ulice miasta pomimo niepogody i zakazu władz urzędowania wszelkiego rodzaju manifestacji. Wszystkie miasta są bogato przybrane flagami i iluminowane. W manifestacji w Tokio brały udział stutysięczne rzesze ludności.

Czang-Kai-Szek w Hongkongu?

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: Według niepotwierdzonych wiadomości prasowych, pochodzących z Hongkongu, przybyli tam zupełnie nieoczekiwanie Czang-Kai-Szek w towarzystwie żony i wiceprzewodniczącego Kuomintangu, Wan-Czing-Weia. Odbyli oni rzekomo konferencję z brytyjskim Kerrem.

Prasa japońska komentując zajęcie Kantonu, twierdzi, iż stanowi ono ostateczny cios dla rządu Czang-Kai-Szeka.

Hankau zagrożony

Hankau. (PAT) Wobec opuszczenia miasta przez znaczną część ludności, na ulicach życie prawie całkowicie zamarło. Wszystkie sklepy są zamknięte a ruch uliczny został zredukowany do minimum. Nawet elektrownia przestała działać. Koncesja francuska otrzymuje światło z elektrowni znajdującej się w koncesji brytyjskiej. W każdej chwili należy oczekiwać, iż zostanie wstrzymana praca wodociągów. Władze francuskie przedsięwzięły odpowiednie środki ostrożności, by zapewnić koncesji dopływ wody i elektryczności.

W niedzielę przestały odchodzić pociągi w kierunku południowym.

Włoscy karabinierzy aresztowali komunistę Dawida

Paryż. (PAT) Radny okręgu Marsylii, komunistą Dawid objeżdżał swój okręg, wygłaszając odczyty. We środę opuścił wieś Isola, zapowiadając powrót w południe po wycieczce w kierunku granicy włoskiej.

Do dziś dnia Dawid nie powrócił. Według informacji zebranych przez przyjaźniół, został on aresztowany przez karabinierów włoskich, którzy stwierdzili, iż Dawid przekroczył granicę nie mając paszportu.

Burza na Morzu Czarnym

Bukareszt. (PAT) Na Morzu Czarnym panuje silna burza, która spowodowała duże szkody. Stalki nadchodzące z Bliskiego Wschodu dostają się z trudnością do portu.

Polski statek „Polonia”, który kursuje między Constanca i Palestyną opuścił port rumuński jeszcze w nocy ze środy na czwartek i znajduje się obecnie poza obrębem Morza Czarnego.

Król Belgii opuścił Londyn

Londyn. (PAT) Król Leopold belgijski, który bawił tu w charakterze ściśle prywatnym, odjechał w sobotę do Belgii.

Z WALK W PALESTYNI

Anglicy walczą z samochodów pancernych i samolotów

W ciągu paru godzin poległo 36 Arabów i jeden Anglik

Jerozolima. (PAT) Zamachy zbrojne na patrolach wojskowych mnożą się coraz bardziej. Pod Nablus powstańcy ostrzelali wojskowy pociąg prowadzony. W bitwie, która się wywiązała wzięli udział liczne samoloty, samochody pancerne i kawaleria. Poległo 32 Arabów.

Posiłki, które spieszyły angielskim oddziałom wojskowym, zostały w drodze również ostrzelane, przy czym je-

den żołnierz został zabity a 2 rannych. Po stronie arabskiej jest podobno wielu rannych i zabitych.

W Galilei powstańcy ostrzelali parol wojskowy, który usuwał barykady, ustawione na szosie. Przy starciu pod Zarnuwa został zabity jeden Arab. Podczas rewizyj, dokonywanych w starej dzielnicy Jerozolimy został ranny jeden żołnierz.

W ciągu nocy i wczesnego ranka w walkach z powstańcami padło w ca-

łej Palestynie 36 zabitych w tym jeden żołnierz brytyjski.

Tępienie powstańców

Jerozolima. (PAT) Oddziały angielskie rozpoczęły na szeroką skalę zakrojoną akcję w Haifie.

Arabska dzielnica Wadinisnas została zamknięta. Przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowano licznych Arabów.

Zginął wybitny lotnik sowiecki

Moskwa. (PAT) Lotnik wojskowy, dowódca brygady Briandiański, zginął, jak podaje prasa, przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

Przypuszczalnie należy, że Briandiański znalazł śmierć w katastrofie lotniczej. Był on jednym z wybitnych lotników sowieckich. W roku 1937 brał udział wraz z lotnikiem Kokijaki w przelocie z Moskwy do Sewastopola, a w roku bieżącym w przelocie z Moskwy na Daleki Wschód

J. E. ks. biskup Jasiński jedzie do Rzymu

Łódź (KAP). J. Eks. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej udaje się w końcu bieżącego miesiąca do Rzymu ad limina Apostolorum, by złożyć Ojcu św. sprawozdanie o stanie swej diecezji.

Nowy kanonik w Łodzi

Łódź. (KAP). J. Eks. ks. biskup Włodzimierz Jasiński mianował ks. Franciszka Jelińskiego, radcę Kurii i wizytatora szkół — kanonikiem łódzkiej Kapituły Katedralnej.

Ku czci

śp. Mariana Zdziechowskiego

Warszawa. (KAP). We wtorek dnia 25 bm. o godz. 20 w Domu Katolickim im. Piusa XI odbędzie się staraniem Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich akademii żałobna ku czci śp. rektora Mariana Zdziechowskiego. Przemawiać będą prezes Stanisław Miłuszewski, red. Stanisław Mackiewicz z Wilna nt. „Marian Zdziechowski jako człowiek i pisarz” oraz ks. dyr. dr Władysław Lewandowicz (Wspomnienia ucznia).

Echa pobytu gen. Hallera w Łodzi

Łódź, 23. 10. — Jak donosiliśmy, w sobotę w godzinach popołudniowych przybył do Łodzi gen. Haller, w związku z ogólnopolskim zjazdem Hallerczyków.

Na dworcu zgromadziły się liczne tłumy, które wznosiły okrzyki na cześć Stronnictwa Narodowego, Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego. Wystąpienie tłumy przerodziło się w wielką manifestację na cześć ruchu narodowego i jego przywódców.

Wystąpienie powtórzyło się w niedzielę, kiedy to zgromadzona publiczność manifestowała swe przywiązanie do idei narodowej i Stronnictwa Narodowego.

Jak nas informują, wjazd i przemarsz przez miasto nie odbył się wskutek zakazu władz administracyjnych.

800-lecie śmierci Bolesława Krzywoustego

Płock. (Tel. wł.) W dniu 28 bm. przypada 800-lecie śmierci króla Bolesława Krzywoustego, którego prochy spoczywają w katedrze płockiej.

W związku z powyższym zawiązał się specjalny komitet, staraniem którego odprawione zostanie w rocznicę śmierci Bolesława Krzywoustego nabożeństwo żałobne z okolicznościowym kazaniem, na sarkofagu zaś złożone będą wieńce.

Warto zaznaczyć, że jeden z pułków artylerii lekkiej otrzymał ostatnio rozkazem ministra wojny nazwę: pułk im. króla Bolesława Krzywoustego.

Echa głośnego zabójstwa

Warszawa. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie zagadkowego morderstwa na osobie inż. Gierszewskiego posuwa się szybko naprzód, tak, że za kilka dni należy się spodziewać ogłoszenia zapowiedzianego komunikatu przez prokuratora Sądu Okręgowego. Codziennie do prokuratora, prowadzącego śledztwo, zgłasza się około 100 osób, pragnących złożyć swoje zeznania w sprawie morderstwa.

Niezależnie od badań licznych świadków przeprowadzana jest ekspertyza kuli, którą wyjęto z głowy zabitego, jak i rewolweru znalezionej u sekretarki adwokackiej Jackowskiej. Wynik ekspertyzy ogłoszony będzie po zakończeniu śledztwa.

Według przewidywań, procesu należy oczekiwać w grudniu rb.

Podejrzana o zabójstwo brata Julia Kucharska przebywa nadal w więzieniu.

Nowy międzynarodowy rozkład jazdy

Warszawa (PAT). W dniach 10—15 bm. odbyła się w Budapeszcie z udziałem delegatów min. komunikacji i P. K. P. doroczna konferencja delegatów wszystkich europejskich rządów kolejowych z wyjątkiem Sowieców w celu ustalenia w ruchu pasażerskim międzynarodowym nowego rozkładu jazdy i bezpośrednich kursów na okres roczny.

Uroczystości w Wilnie ku czci św. Andrzeja Boboli

Wilno. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się tutaj uroczystości w związku z przeniesieniem relikwii św. Andrzeja Boboli, który jako wychowanek akademii wileńskiej, mieszkaniec Wilna i członek zakonu oo. jezuitów przez z górą 20 lat pełnił obowiązki kapłańskie i obywatelskie w wileńskim grodzie.

O godz. 9 przed pałacem arcybiskupim, gdzie w kaplicy J. E. ks. arcybisk. Romualda Jałbrzykowskiego umieszczone zostały relikwie świętego, wzdłuż ul. św. Magdaleny i pl. Katedralnego aż do wejścia do bazyliki ustawiono szpalerm wojsko. U wejścia do kaplicy arcybiskupiej ustawiono obraz św. Andrzeja Boboli ozdobiony kwiatami.

O godz. 9.30 z bazyliki wyruszyło liczne duchowieństwo, na którego czele J. E. ks. biskup Michalkiewicz w otoczeniu kapituły wileńskiej udał się do kaplicy arcybiskupiej, skąd nastąpiła uroczysta procesja. Obok pałacu arcybiskupiego zajęli miejsce przedstawiciele władz z wojewodą wileńskim, oficerowie garnizonu z inspektorem armii gen. Dąb-Biernackim oraz gen. Kwaciszewskim i przedstawiciele społeczeństwa.

Lektykę, na której w specjalnej szklanej urnie umieszczone zostały relikwie świętego, wyniesiono w otoczeniu warty honorowej oficerów pułku ułanów zaniemeńskich z obnażonymi

szablami. Wzdłuż całego szpaleru wojsko prezentowało broń, wierni zaś klęczeli z odkrytymi głowami podczas przejścia szczątków świętego.

W chwili, gdy pochód przekroczył próg kaplicy arcybiskupiej, chór odśpiewał pieśń „Gaude Mater”, po czym ruszyła wielka procesja z zapalonymi świecami, którą otwierały zakonnice, za nimi szło liczne duchowieństwo świeckie i zakonne. Za lektyką z urną postępował J. E. ks. arcybiskup metropolita Romuald Jałbrzykowski i ks. biskup Michalkiewicz, w pewnej odległości za nimi — przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa.

Relkwie przeniesione zostały do katedry, wypełnionej szczerze przez wiernych. Sumę celebrował J. E. ks. metropolita Jałbrzykowski, kazanie wygłosił ks. prof. Klepacz. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie części relikwii, przeznaczonych dla bazyliki, w kaplicy św. Boboli.

Po południu odbyła się akademii ku czci św. Andrzeja Boboli i uroczyste niespory, które celebrował w bazylice wileńskiej w asyście duchowieństwa J. E. ks. metropolita albrzykowski. Następnie przeniesiono procesjonalnie część relikwii św. Boboli przeznaczonych dla świątyni oo. jezuitów, do kościoła św. Jana, gdzie zostały złożone do poniedziałku.

Uroczystości ku czci św. Boboli trwać będą w Wilnie trzy dni.

Komornik zajął kościół!

Wilno. (Tel. wł.) Ze Świącjan donoszą o niezwykłym wydarzeniu, jakie miało miejsce w Cejkinie.

W miejscowości tej, gdzie się znajduje zabytkowy kościół z 1723 roku, utworzono parafię w 1904 roku. Tak się dziwnie jednak złożyło, że kościół plebania i cmentarz grzebalny były zapisane na hipotecę majątku Cejkinie. Obecnie zjawił się tam komornik i opisał jako resztówkę majątku

kościół, plebanie i cmentarz grzebalny za długi prywatne.

Dzięki zabiegom proboszcza i parafian uzyskano tylko krótki czas na porozumienie się w sprawie zajęcia z odnośnymi władzami.

Na wieść o zajęciu kościoła ludność katolicka rozpoczęła zbierkę pieniędzy na spłatę długów prywatnych.

Arystokracja krakowska popiera Żydów

Żydzi — architekci, Żydzi — adwokaci, Żydzi — doradcy prawni

Kraków, 23. 10. Znaną jest rzeczą, że arystokracja polska przed i po rozbiorach popierała Żydów i ciężko grzeszyła przeciw narodowi. Ten błąd był jedną z najpoważniejszych przyczyn upadku Polski. Niestety do dziś nie został on naprawiony, owszem arystokracja dalej brnie w uporczywym żydolibustwie, zadając okropne ciosy ojczyźnie.

Weźmy kilka przykładów z ostatnich dni z Krakowa. Kto buduje domy arystokracji? Przy ul. Łobzowskiej buduje dwa domy p. Zofia z hr. Sumińskich Goetz Okocimska. Kierownictwo i budowa spoczywa w rękach arch. Liebermana. P. Aleksandra hr. Skarbek, żona em. radcy województwa, buduje dom wedle planów i z pomocą Żyda inż. Mehla. Przy ul. Krowoderskiej pp. Marian i Helena Duszyńscy budują dom przy pomocy inż. Singera. Przy ul. Smoleńskiej dr Karelus powierzył kierownictwo budowy kamienicy Jakubowi Spirze.

W Krakowie 80 pct kamienic jest

własnością Żydów i przy budowie ich używani są wyłącznie architekci żydowscy. Smutna reszta polska przy wybitnej pomocy arystokracji, to jest tej warstwy, która ma za co budować, powierza budowy Żydom. Sytuacja jest tym bardziej tragiczna, że tacy architekci, jak inż. W. Krzyżanowski i inż. Dadanier zatrudniają personel i rzemieślników prawie wyłącznie żydowskich, chociaż Żydzi wcale im prac nie oddają.

Podobny obraz w innej dziedzinie. P. baron Goetz Okocimski radzi się stale u adwokata dra Feldbluma, przywódcy syjonistów, hr. Potockiego w sądzie zastępuje Żyd dr Koenigl, arch. Krzyżanowski chodzi do sądu w towarzystwie p. Loewa. Wszystkie banki prócz państwowych i Banku Spółek Zarobkowych mają syndyków żydowskich, w ich liczbie też „Katolicka Floriana”.

Tak wygląda walka z Żydami tam, gdzie powinna być najłatwiejszą.

Częściowe opanowanie przyszczy

Łódź, 21. 10. — Pryszczyca na terenie województwa łódzkiego ostatnio zmniejszyła się. Na dzień 1 października rb. zanotowano przyszczycę w 1.244 miejscowościach, przy czym w porównaniu z wrześniem liczba miejscowości zmniejszyła się o 301.

Poza tym zarejestrowano 6.009 gospodarstw, podczas gdy na 1 września było zarejestrowanych 7.792 gospodarstw, objętych zarazą przyszczycą.

Jak to już podawaliśmy, wskutek częściowego opanowania przyszczycy w szeregu miejscowościach przywrócono prawo do spędu bydła na targowiska.

Przeciw spekulacji węglem

Łódź, 22. 10. W związku z zaobserwowaną spekulacją węglem i pod-

bijaniem cen z racji wzmożonego popytu, władze starościńskie zarządziły ogólną kontrolę detalicznych miejsc sprzedaży węgla (budek), jak również składów węglowych, zalecając w każdym wypadku stwierdzenia, że pobiera się lub żąda się cen wyższych, spisanie protokołów.

W wyniku dotychczasowej kontroli w kilkunastu wypadkach sprzedawców pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W Zakopanem szykują narty

Zakopane. (PAT) Padający z przerwami od trzech dni śnieg, pokrył w niedzielę nie tylko szczyty tatrzańskie i wnętrza gór, gdzie powłoka dochodzi miejsca już do grubości 1 m, ale również całą dolinę zakopiańską.

Powłoka śnieżna w dolinie wynosi już parę centymetrów.

Stronnictwo Narodowe w Ostrowie

Ostrów. (Tel. wł.) W niedzielę w zapelnionej sali ogrodu „Europejskiego” miało się odbyć zebranie członków S. N.

Gdy zaczął przemawiać red. Czapiewski z Poznania, na salę wkroczyła policja mundurowa i tajna i zebranie rozwiązano.

Wobec tego kierownictwo S. N. zwołało zebranie członków S. N. we własnym lokalu przy ul. Kaliskiej.

W drodze do lokalu Stronnictwa Narodowego do red. Czapiewskiego przystąpił posterunkowy i go zaarrestował.

Mimo aresztowania red. Czapiewskiego zebranie Stronnictwa Narodowego odbyło się przy licznej frekwencji. Przemawiali student Fr. Michalski i p. Feliks Leśniczak. (os)

Wyrok śmierci w Kołomyży

Kołomyża. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy w Kołomyży ogłosił wobec licznie zgromadzonej na sali sądowej publiczności wyrok w sprawie mordercy Ordeńcuka i towarzyszy.

Uznając Ordeńcuka winnym 22 przestępstw, m. i. zamordowania Szeffleczuka, usiłowanego morderstwa strażnika Zakrzewskiego, szeregu rabunków i podpaleń, sąd skazał go na karę śmierci i utratę praw na zawsze.

Skazany przyjął wyrok spokojnie. Dalszych oskarżonych: Hnatiuka, Kiermoszczuka, Fedora Lipińskiego, Michała Sorulca, Mikołaja Medweczuka, Kocofruka i Makowińczuka sąd skazał na kary od 3 miesięcy do 5 i pół lat więzienia.

KRONIKA ŁODZI

Nowa szkoła w gminie Chojny. Na Widzewie gm. Chojny odbyło się w sobotę uroczyste poświęcenie nowo wzniesionego gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej. W uroczystości wzięli udział z ramienia władz szkolnych inspektor szkolny Ochędalski i inni.

W ramach obchodu 30-lecia istnienia katedralnego chóru Marianańskiego w bieżącym miesiącu, w ubiegłą sobotę zostało odprawione nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków. W niedzielę zaś po nabożeństwie, w sali przy ul. Piotrkowskiej 211 odbyło się zebranie połączone z składaniem podpisów do księgi pamiątkowej, odznaczenie długoletnich i zasłużonych członków oraz wspólny obiad.

Delegacja Związku Majstrów Interwiniowa w Warszawie, jednak ostatecznej odpowiedzi w sprawie zawarcia umowy zbiorowej nie otrzymała i w przyszłym tygodniu po raz drugi uda się do ministra Opieki Społecznej.

W fabryce Polakiewicza (Piotrkowska 218) znów wybuchł strajk. Tym razem z powodu wydalenia delegatów robotniczych. Na konferencji odbytej w fabryce, uzyskano porozumienie i robotnicy opuścili mury.

Nowy lokal „Echo”. Towarzystwo Śpiewacze „Echo” obchodziło w sobotę uroczystość poświęcenia nowego lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 132. W intencji Towarzystwa została odprawiona msza św. w kościele św. Krzyża, po czym w godzinach popołudniowych został poświęcony nowy lokal.

Nożami i siekierami. Na ul. Chłodnej 18, w czasie bójki sąsiedzkiej, zostali poranieni nożami i siekierami Roman Paczkowski, Henryk Białecki i W. Bagrowski. Wszystkich trzech opatrzyło Pogotowie.

Na ul. Rzgowskiej 52 został napadnięty i poraniony 35-letni Marian Pietraszek, zamieszkały przy ul. Profesorskiej nr 12. W pięciu innych bójkach i rozprawach Pogotowie opatrzyło 7 osób.

Odebrał sobie życie z braku pracy. 42-letni Teodor Wolke (Narutowicza 6) zatrul się kwasem siarczanym i zmarł. Powodem samobójstwa była utrata pracy.

Zatrucie grzybami. 57-letnia Ewa Pawelec, zamieszkała na ul. Obywatelskiej nr 24 i jej córki uległy zatruciu grzybami.

Zabity przez pociąg. Przy ul. Justynowskiej wpadła pod pociąg 62-letnia Maria Wojciszek, ze wsi Kłosin i poniosła śmierć.

Ciężki wypadek rowerzysty. Na szosie Rokicińskiej, jadący rowerem z wielką szybkością 22-letni Alfons Wajs z Łodzi wpadł na przydrożne drzewo i doznał pęknięcia czaszki oraz złamania żeber i rąk. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

Zabójstwo na zabawie. W kolonii Wierzynek w czasie odbywającej się zabawy w sali straży pożarnej, awanturnik Marian Ciepluch wszczął bójkę z muzykantami i pokłócił nożem Antoniego Kłyssa i Czesława Pacholczyka. Gdy na pomoc im pospieszył 26-letni Józef Lisek, Ciepluch ugodził Liska w serce, kładąc go trupem na miejscu. Rannego Pacholczyka przewieziono do szpitala. Cieplucha aresztowano.

To okropne. Spotkałem Jurka Odolańskiego, który jest teraz ministrem rolnictwa i zaprotesowałem. Do czego to doprowadzi, na Boga, ta pasja parcelacyjna! To rozdrabnianie gospodarstw już nie na włóki, nie na hektary lecz na doniczki. Jeszcze rok, dwa, a mieszczuchy wykupią naszą ziemię ojczyzną po parę kilogramów na łebek.

Tyniecki śmiał się, zaś Tukalło ciągnął:

— Protestuję! Sam urodziłem się na ziemi i nie pozwolę, by mi ją garsciamy spode mnie rozdrapywano!

— Wyobraźcie sobie Sewera jako szlagona? — zawołał Chochla. — Sewer, osiądź na roli!

— Nie chcę. Na roli można siedzieć, ale w końcu zawsze się leży. Tylko stać, dobrze stać na roli nie można. Miałem stryja, któremu w swoim czasie powodziło się nie źle. Zwróć waszą uwagę na fakt, że stryjom powodziło się zawsze w swoim czasie. Dziwne ale prawdziwe. Otóż ten stryj był fantastycznym gospodarzem. W styczniu do wódki dawał rodzikiewki, które wylegały się świnie, po długich badaniach zastosował nowy system. Mianowicie nie sadzał na rodzikiewkach kur, tylko gęsi. Skutek fenomenalny i natychmiastowy. Byście mnie nie posądziła o przesadę, gdy nazywam go genialnym rolnikiem, przytoczę jeszcze jeden przykład. Oto udało mu się wyhodować cielę, które miało piętnaście lat.

— Więc już krowę — zawołał od fortepianu Drodz.

— Pozornie, ale tylko pozornie. Zewnętrznie do złudzenia to cielę przypominało krowę. Ryczało, dawało mleko, ser, masło a w dni uroczyste nawet śmigało. Ale naprawdę nie przestało ani na moment być cielcem. Stryj zapewniał mnie, że tak jest. I cóż to mu pomogło?... Nie cielęciu, tylko stryji! Przyszła seria lat suszy. Stryj kupił pięć tysięcy konewek. Nazajutrz oczywiście lunął deszcz rozpoczynając serię lat mokrych. W piątym czy szóstym roku stryj zropaczony kupił dwadzieścia cztery tysiące parasoli. Powtykane w ziemię istotnie chroniły ją od deszczu, ale zakrywały też światło. Wówczas stryj kazał porobić w parasolach dziury, by chociaż odrobina światła dopuścić. Nie przewidział, że przez te otwory oprócz światła przejdzie i deszcz. Trzeba było dziury na gwałt cerować. Czyż muszę dodawać, że umarł w nędzy o suchym chlebie, on który sływał z gargantuowskiego apetytu, który nie wychodził z restauracji póki nie zjadł systematycznie wszystkiego, co było w karcie! Siedząc przy stoliku, mówił kelnerowi: — Proszę kolejno podawać stąd doład!... Nie, boję się rolnictwa.

Zalucki powiedział:

— W każdej dziedzinie można robić głupstwa i zbankrutować.

— Na przykład — ciągnął Tukalło — znalazłem fabrykanta trumien, który dla zachęcenia klienteli umieszczał w trumnach aparaty radiowe, nastawione na Warszawę. Antena była na pomniku, z uziemieniem oczywiście nie miał żadnego kłopotu, bo zwłoki były uziemnione. Powiadam wam, że nieboszczyki przepadali za tymi trumnami. O innych słyszeć nie chciałem. Zdawało się, że fabrykant dojdzie do milionów. I cóż się stało?... Oto do radia zaangażowano Piankowskiego na serię odczytów o nowych prądach w literaturze. To wystarczyło. Żaden uczciwszy, lepszy trup nie chciał położyć się do trumny z aparatem radiowym. Gdy rodzina wpychała go tam przemocą, wykrzykiwał się i robił straszne miny, że przenoszono go ze trachu do innej. Stare nieboszczyki pod wpływem Piankowskiego dostały spazmatycznego ziewania. Wrażliwsze egzemplarze zgryzały zębami. Wystarczyło na Powązkach ucho przyłożyć do ziemi, by usłyszeć grzechot wysypujących się zębów. — O jej, takie obrzydliwości opowiadasz — jęknęła Pups.

— Cóż w tym obrzydliwego — oburzył się Tukalło.

— Zmarli, te zębu. Brrr...

— Pups boi się trupów — orzekł Chochla.

— Nie — zaprzeczył Strąkowski. — Widziałem ją wczoraj w kinie. Była z Boszkowskim i nie okazywała żadnego lęku.

— W dodatku on też nie ma zębów — zauważył Tukalło.

— Bardzo miły pan — nastroszyła się Pups.

— Miły, ale nieboszczyk. Samobójca. Zawinął się raz na zawsze. I dziwię się, że z tą marną marą możesz nie tylko chodzić, ale pokazywać się publicznie — powiedział Polaski.

— Dlaczego panowie nazywają pana Boszkowskiego nieboszczykiem i samobójcą? — zaciekał się Tyniecki.

— To historia głośnego plagiatu — wyjaśnił Kuczymiński. — Boszkowski przed paru miesiącami wydał książkę, w której całe ustępy były dosłownie przepisane z pracy pewnego brazylijskiego pisarza. Pocziwiinę złapano na gorącym uczynku i został skompromitowany. Musiał biedak zupełnie wycofać się z życia. Tak, to

było najbardziej lekkomyślne samobójstwo.

— A jednak — podniósł palec Tukalło, — to właśnie była jego najlepsza książka. Ostatecznie nie widzę powodów, dla których nie ma się robić plagiatów. To też jest rodzaj literacki. Komplikacje, plagiaty. Jeżeli miał coś głupiego powiedzieć od siebie, wolę, by świsnął komuś dobrą myśl czy dobry rozdział. Konsumentowi w gruncie jest obojętne, czy autorem jest pan Boszkowski, czy Cervera. Chodzi mu o jakość towaru, nie zaś o markę fabryczną.

Polaski zaoponował. Jego zdaniem opinia Tukalły może się odnosić wyłącznie do najgorszego gatunku konsumentów literatury. Prawdziwy miłośnik nie tylko interesuje się dziełem, lecz i indywidualnością autora. A indywidualność tę może zrekonstruować tylko wtedy, gdy zna wszystkie utwory danego pisarza.

Na ten temat rozpalila się dyskusja.

Tymczasem Gogo z Czumskim zorganizowali stolik bridge'a, którego grywano tu bardzo rzadko. Reszta towarzystwa podzieliła się na grupki. Przed kolacją przyszło jeszcze kilka osób.

POD OBSTRZAŁEM JOLANTY

Tyniecki czuł się nieco skrepowany w tym środowisku, którego dotychczas nie znał. Przy stoliku siedział między Zaluckim i panią Jolantą, lecz pochłonięty był sporem, który toczył się między Tukalłą i Kuczymińskim o wartość Ibsena. Tukalło twierdził, że na Ibsenie zasypia i przyznawał mu jedynie pozycję historyczną, martwą. Kuczymiński przeciwnie znajdował w nim cechy aktualne, wyrażał natomiast przekonanie, że autora tego można grać dawnym stylem.

Pani Jolanta zwróciła się do Tynieckiego:

— Pan jest kuzynem Kate?

— Tak, proszę pani.

— Jest zachwycająca. Kończę właśnie jej portret i wróżę sobie na wiosennym wernisażu wielkie zwycięstwo. Pan rzadko bywa w Warszawie?

— Mieszkam w Wielkopolsce, a ostatnio dużo podróżowałem.

— Pan jest bogaty?

Tyniecki uśmiechnął się:

— Nie mam prawa uskarżać się na materialne braki. Dlaczego to panią zainteresowało?

— Jako malarkę. Przyglądam się panu i nie mogę uchwycić pańskiego typu. Pan jest trudny.

— Z malarskiego punktu widzenia?

— Nie, w ogóle. Jedno zawsze idzie w parze z drugim.

— Jeżeli będę miał możliwość poznania pani bliżej, postaram się pani dowiedzieć, że należę do natur bardzo prymitywnych, nieskomplikowanych i właśnie łatwych do poznania.

— Wątpię — potrząsnęła głową. — Mam dobrą intuicję. W panu wyczuwam naturę wysoce skomplikowaną. Jest w panu kilka istot zupełnie różnych, a wszystkie razem ukrywa pan jak w futerał w swojej powierzchowności.

— Intryguje mnie pani sąd. I ja-

DYMNA ZASŁONA

Jolanta zamysliła się:

— Możliwe, że źle umuję to, co wyczuwam w panu. Ale to na pewno jest pycha, nie zarozumiałość, lecz pycha. I właśnie skromność, o której pan mówił jest funkcją tej pychy. Pan musi zachować incognito, znosić to, że ludzie nie przyznają panu tych wartości, które pan widzi w sobie. Ale wierzy pan, że nadejdzie dzień, gdy stanie pan w pełnej chwale i wspaniałości. Tak, pan tyle ma tej pychy, że bezboleśnie znosić może wszystkie przeciwności. Pycha narkotyzuje, znieczula.

— To niesprawiedliwy sąd — odpowiedział wesoło. — Wszyscy, którzy dawniej mnie znają mogą przyświad-

kież to istoty dojrzała pani przez futerał?

— Przede wszystkim kogoś trzymanego na uwięzi — mówiła z przymkniętymi oczami — kogoś bardzo namiętnego, istną burzę, huragan namiętności. Kogoś, kto dla jej zaspokojenia gotówby zginać, mordować, świat rozsądzić...

— O kim pani mówi? — z zaciekawieniem pochyliła się ku niej siedząca w pobliżu Kate.

— O jednej z ukrytych osobowości pani kuzyna.

— Tak dalece ukrytych — zaśmiał się Tyniecki — że nic o jej istnieniu nie wiem. Odwrotnie, zawsze uważałem siebie za wyjątkowo umiarkowanego jeżeli chodzi o zmysłowość.

— Ależ wcale nie chodzi o zmysłowość tylko o namiętność. Natury namiętne nigdy nie bywają zmysłowe. Nie wolno tych rzeczy mieszać. Mówiłam o namiętności, która jest siłą pchającą człowieka do upragnionego celu. Celem tym może być również dobroże osiągnięcie władzy, jak zdobycie ukochanej kobiety lub wygranie wyścigu. Otóż pan niewątpliwie ukrywa w sobie szalone namiętności. I proszę mi wybaczyć szczerze, ale mówi pan nieprawdę, twierdząc, że nic o nich nie wie.

— Jeżeli tak mam to rozumieć — poważnie przyznał Tyniecki. — To nie zamierzam przeczyć.

— A widzi pan!

— Nie sądziłem jednak, że robię jakiegokolwiek widoczne dla ludzi wysiłki, by to ukryć.

— Otóż robi to w panu druga istota. Bardzo dziwna istota.

— Uosobienie skromności? — żartował.

— O nie, przeciwnie. Pycha.

— Tu się chyba pani myli — powiedziała Kate.

— Nawet na pewno — dodał Tyniecki.

czyż, że jeżeli mam jakąś cnotę, cnotą tą jest właśnie przeciwieństwo pychy, czyli pokora.

— Mogą tak mówić dla tego, że od dawna pana znają, że są zasugerowani pańską zewnętrznnością. Ale ja jestem kobietą, ja nawet wbrew oczywistości, wbrew dowodom, wbrew logicie i faktom wierzę swojej intuicji.

— Wobec tego odwołuję się do drugiej kobiecej intuicji. Niech pani Kate powie, czy bliższy jestem pokory, czy pychy?

— Nigdy pana o pychę nie posądzałam — przyznała Kate.

— A jednak zapewniam panią — upierała się Jolanta — że się nie my-

lę. Kate nie jest malarką. Patrzyła na pana w dodatku zawsze oczyma kuzynki. Z biegiem lat przyzwyczaiła się przyjmować pana takim, jakim się pan sam podaje. Oto dlaczego mniej może wiedzieć o panu, niż ja, która go znam od kilku godzin. Och, pan jest bardzo skomplikowany...

— ...Co mówisz, że on jest skomplikowany?! — zawołał Tukalło.

Tyniecki spojrzął zdumiony na drugiej koniec stołu. Okazało się jednak, że słowa te odnosiły się do Marcela Prousta, o którym Tukalło dyskutował z Polaskim.

— On, skomplikowany?... A owszem przyznaję ci, że składa się z niezliczonych warstw. Zdejmujesz jedną i poznajesz nową i tak bez końca. Prosta można tak rozbiierać jak główkę kapusty. Zdejmujemy liść po liściu, docieramy wreszcie do sedna i gdy z drzeniem usuwamy ostatni liść — nie znajdujemy nic. Zupełnie nic. Sedna nie ma.

— Bardzo słusznie! — zawołał Strąkowski.

— Owszem — krzyknął Chochla. — W kapuście znajdujemy głębi!

Drodz skrzywił się:

Nie podobna prowadzić dyskusji na poziomie Chochli.

Tyniecki uśmiechnął się do pani Jolanty:

— Czy jestem skomplikowany też tak bardzo, by ukryć w sobie takie tajemnice jak główka kapusty?... Zdaje się, że ci panowie wyręczyli panią w dokończeniu myśli.

— Wiem, że pan nie podejrzewa mnie o to — potrząsnęła głową. — I nie miałam takich intencji. Pańska kuzynka, która lepiej mnie zna, wie, że nie potrafię zainteresować się kimś, w kim nie spodziewam się znaleźć czegoś ponad przeciętną wartość.

Tyniecki zarumienił się lekko:

— Wobec tego muszę unikać pani, by oszczędzić jej rozczarowania.

— Znowu ta dymna zasłona skromności — zaśmiała się. — A w duchu kpi pan sobie ze mnie i „duch pański ziewa”. Na pewno słyszał to pan już od niejednej kobiety.

— Zapewniam panią, że od żadnej. Tak mało spotykam się z kobietami.

— Pan? — zdziwiła się szczerze. — To niemożliwe. Kate, niech pani powie czy to prawda?

Kate spojrzęła z zakłopotaniem na Tynieckiego, później na Jolantę i znowu na Tynieckiego. W jego oczach dostrzegła wyraz powagi i zamyślenia. Miał ładne, rozumne i poczciwe oczy. Cóż poza tym mogła o nim wiedzieć?

— Pan nigdy mi się nie zwierzał — powiedziała. — Ostatnio zresztą widywaliśmy się bardzo rzadko. Zdana więc jestem na intuicję, jak i pani.

— A co intuicja pani mówi? — zapytał poważnie.

— Chyba to, że można wierzyć pańskim słowom.

— Dziękuję pani — lekko pochylił głowę.

Wstano od stołu. Bridge'yci wrócili do stolika, reszta towarzystwa do rozmowy. Tyniecki po godzinie zaczął się żegnać.

— Niech pan nie zapomina o naszym domu — konwencjonalnie powiedziała Kate.

— Spędziłem niezwykle miły wieczór. Jestem pani bardzo wdzięczny. Cieszę się też, że poznałem tyle zajmujących osób.

— Większość z nich odwiedza nas niemal codziennie. Przychodzą około piątej na filiżankę herbaty i pogawędkę. Jeżeli czas panu pozwoli...

— Dziękuję pani. Z przyjemnością któregoś dnia skorzystam z łaskawego zaproszenia.

Przy drzwiach gabinetu zatrzymała go Jolanta:

— Chciałabym dokończyć naszą rozmowę. Ale pan już wychodzi?

— Tak, proszę pani.

— Szkoda. Ale może pan wpadnie do mojej pracowni. Powiedzmy jutro?... Pomówimy przy dobrym koniaku. Koniak jest naprawdę dobry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rehabilitacja rasy

Dziesięciolecie kapłaństwa murzyńskiego kapłana — Z przeszłości Dahomeju — Niedziela misyjna

Dahomej to daleki kraj. A jednak i tam, wśród do niedawna barbarzyńskich Murzynów, dzieją się rzeczy, które interesują i obchodzą każdego myślącego człowieka.



Jubilat w szatach liturgicznych

wieka. Na tym kawalku czarnego ładu dokonała się niedawno rehabilitacja rasy. W jaki sposób?

Otóż przed dziesięć laty otrzymał święcenia kapłańskie pierwszy Dahomejczyk. Kto miał szczęście być na prymicach kapłana-Murzyzna — pisze dzisiaj prefekt apostoła Dahomeju — nie zapomni entuzjazmu, z jakim tamtejsi chrześcijanie witali swego ziomka na progach kościoła. Nawet poganie łączyli się w braterskiej miłości z chrześcijanami. Zapewne nie zdawali sobie sprawy z ważności święceń kapłańskich, jakie otrzymał ich ziomek, ale choćby podświadomie wyczuili, że uroczystość ta to rehabilitacja ich rasy, to przyznanie godności ludzkiej szczepowi, który jej potrzebował więcej niż ktokolwiek inny. Dziś uznają dobrodziejstwa postępu, jaki zawdzięczają nauce Zbawiciela. Wiedzą, że dzikość i barbarzyństwo przodków stały ich poza nawias wszelkiej cywilizacji. Dał temu wyraz w swej przemowie wygłoszonej na cześć prymicjanta stary Murzyn pamiętający jeszcze dawny, wolny wprawdzie, ale jakże barbarzyński Dahomej. Głos mu się załamywał na wspomnienie okrucieństw, jakich dawniej w jego ojczyźnie dokonywano. Przemówienie jego było hołdem dla Chrystusa i misyj katolickich. Dla lepsze-

go wyjaśnienia sprawy dodajmy, że Murzyn umie publicznie mówić, jest mówcą z Bożej łaski.

Dlaczego właśnie tu, w Quidah, pierwszy czarny kapłan otrzymał święcenia? — Panowie — mówił starzec — opowiem wam to, co na własne oczy widziałem. To miasto tu splamione zostało krwią ludzką! Tu spędzało się niewolników, jak bydło. Tu zabijano ich na ofiarę wstretnym fetyszom. I dlatego wypadło, żeby ta ziemia została uświęcona i oczyszczona krwią Chrystusową, którą na przeblaganie Boga ofiarował dziś jeden z naszych synów.

Mimo woli nasuwa się pytanie, jak to dawniej wyglądało w Dahomeju. Czy starzec Murzyn nie za ostrych użył wyrazów? Nasz misjonarz potwierdza w całej rozciągłości straszne oskarżenie starego Murzyzna. Dawniejszy Dahomej słynął z swego okrucieństwa. Upust swojej krwiożerczości dawali Dahomejczycy zwłaszcza podczas licznych wojen. Celem wypraw wojennych była chęć zawładnięcia obcym terytorium albo pragnienie schwymania tysięcy niewolników, potrzebnych do uprawy roli lub zabijania na cześć bożków. W tych wyprawach wojennych i krwawych zapasach liczny udział brały niewiasty. Do królewskiej gwardii naczelników Abomeju należało kilka batalionów kobiet. Uważały one za swój punkt honoru wrócić z wyprawy z możliwie wielką ilością

głów zabitych podczas walki przeciwników lub niewolników, których krwią rozszalałe wojowniczkę spędzały gromadami na dwór królewski.

Jeden z królów Abomeju wyznaczył granicę swego państwa słupami ludzkimi i tzn. jeńców kazal wbić na pal i obstarwić nimi granicę.

Rzecz rytualne pochłaniały istne hekatombi. Zwłoki niewolników zabitych na cześć fetyszów zapelniały ulice stolicy i przeobrażały place publiczne w prawdziwe jatki. Wśród frenetycznych okrzyków zabijano tysiące ofiar: jednych przebijano oszczepami, drugich rozszarpywano nożami, innym wrzeszcząc miażdżono głowy maczugami. „Bawiono się” także w ten sposób, że ofiary zamykano w koszach, z których sterczały tylko głowy. Z murów miasta zrzucano kosze w dół, z których pod ciosem katów głowy spadały, jak główki kapusty.

„Uroczystości” tego rodzaju trwały miesiąc i dłużej, po czym król wyruszał na nową wyprawę, by uzupełnić szeregi ofiar-niewolników... a potem piękne „zabawy dahomejskie” rozpoczynały się na nowo.

Wracając do naszego neoprezbitera dahomejskiego, należy stwierdzić, że wychowanie chrześcijańskie i w ogóle cywiliza-

cję otrzymał w dziwnych okolicznościach. Rząd francuski po okupacji Dahomeju miał nie małe trudności, zanim zaprowadził ład i porządek w kraju i usunął barbarzyństwo wśród Dahomejczyków. Długo się to Francuzom nie udawało, aż jeden z dygnitarzy wpadł na pomysł, ażeby oddać z urzędu katolickim misjonarzom na wychowanie pewną ilość matych dzikusów. Do takich wychowanków, przymusowo sprowadzonych na stację misyjną, należał mały Mulero, który przed dziesięć laty obchodził swe prymicje.

Co więcej tu podziwiać: czy wytrwałość i cierpliwość misjonarzy w wychowaniu matego dzikusy, czy też poddanie się Murzyzna niewidzialnemu działaniu łaski?

Przy zbliżającej się niedzieli misyjnej warto się zastanowić, co i ile uczyniliśmy dla podniesienia dzikich ludów na wyższy szczebel cywilizacji przez wprowadzenie ich w krąg światła bijącego z Krzyża. Że mniej lub więcej niewolnictwo dotąd istnieje w Afryce, o tym świadczy odpowiednia sekcja przy Lidze Narodów. O tym, jak i o dalszym choć w tajemnicy dokonywanym mordowaniu ludzi na cześć bożków, świadczą sprawozdania misjonarzy nadsyłane do Rzymu.

Życie nowoczesne nie zna romantyzmu

Na wprost przykładka Douarnenez w Bretanii wylania się z błękitnych fal Atlantyku malownicza, skalista wysepka, jedna z najpiękniejszych w Europie, która, jak głosi legenda, była teatrem, na którym rozegrała się idylla Trystana i Izoldy.

Przed niedawnym czasem rozpoczęły tam kilofy i motyki swe niszczycielskie dzieło. Wśród ludności wybrzeża powstało zrozumiałe rozgorzenie, bo nie tylko, że zniknie najpiękniejsza ozdoba tamtejszego krajobrazu, lecz zniknie wspaniała ochrona naturalna małego portu rybackiego Vauban.

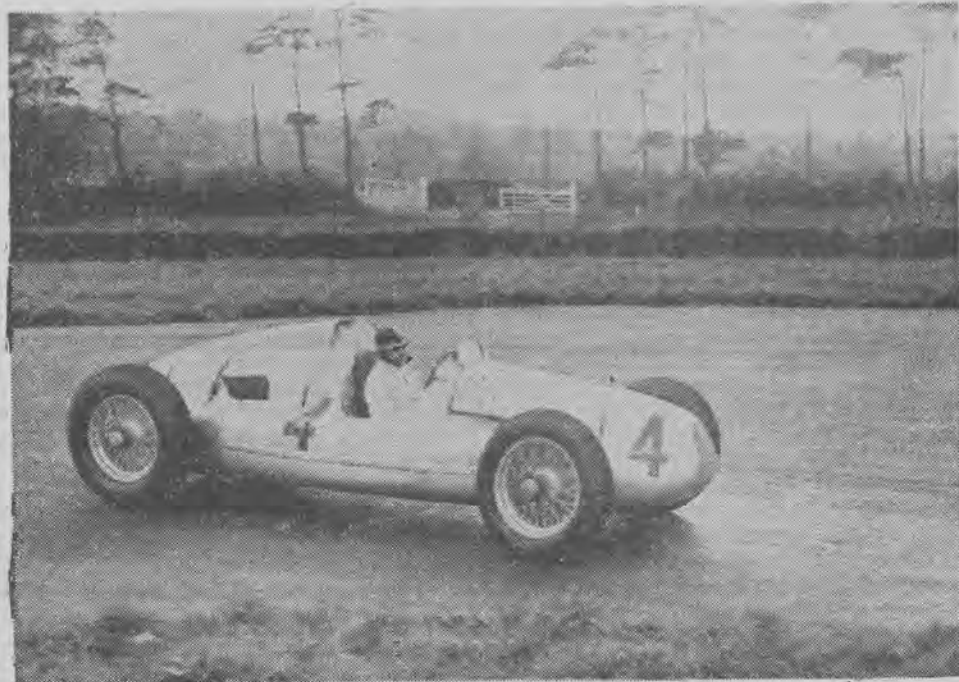
Ciekawy natomiast jest powód dla którego rozpoczęto robienie skał wysepki. Ołóż powodem tym jest oszczędność, gdyż obliczono, że przy zużyciu kamienia z wysepki do budowy nowego moła w porcie Douarnenez, koszty tej budowy zmniejszone zostaną o kilkadziesiąt tysięcy franków.

Tak więc wysepka, która w umysłach ludzkich związana jest z najpiękniejszą idyllą miłosną, jaką zna literatura, odarta z romantyzmu, stanie się szarym kamieniem, obróconym na ludzkie bardzo materialistyczne potrzeby.

Życie nowoczesne nie zna romantyzmu.

Żaby zatrzymały pociąg

Niedawno w Anglii czy w Niemczech musiano zatrzymać pociąg z powodu gąsienic, które grubą warstwą na przestrzeni kilkuset kilometrów pokryły tory kolejowe. Ostatnio znów, jak donoszą dzienniki francuskie, poważną, przeszkodą w komunikacji kolejowej stały się żaby, które w okolicy Grenoble we Francji zajęły tor kolejowy, okupując go na długości około 300 metrów. Nieoczekiwana inwazja żab na tor kolejowy spowodowała przeszedło 5-cio-godzinną przerwę w ruchu. Tyle czasu potrzebowały płazy, które w liczbie kilku tysięcy zajęły tor, by przedostać się na drugą stronę linii kolejowej, gdzie czekało je przytulne bagnisko.



PRZED WYŚCIGIEM W DONINGTON

Podczas drugiego treningu na wyścig samochodowy w Donington Parku (w Anglii) uzyskał największą szybkość rekordzista włoski Nuvolari

NASZA NOWELKA

Samobójstwo Browna

Ryszard Brown popełnił samobójstwo. Znalaziono go rankiem w jego samotnym, kawalerskim mieszkanku, martwego, przy gazowym kominku, którego kurek był całkowicie odkręcony. Obok denata leżał list.

Policja przeszła do porządku dziennego nad tym wypadkiem, niezbędny protokół został spisany i o biednym Brownie świat zda się zapomniał. A jednak...

Nie wszyscy byli zadowoleni z takiego przebiegu sprawy. Jedną z członkiń klubu literackiego, do którego Brown należał i w którym swoje utwory odczytywał, zażądała wręcz od naczelnika policji, strasząc go swymi rozległymi stosunkami, żeby przeprowadził drobiazgowo śledztwo w tej tak — zda się — jasnej sprawie samobójstwa.

I oto detektyw Głównego Biura Policji w Londynie Henri Corrigan udał się z rozkazu władz swoich dla zbadania sprawy na miejscu, to jest na odlegle przedmieście Londynu. Oczekiwał go już przodownik policji, który w krótkich słowach opisał jak to znaleziono denata i pokazał mu list Browna.

„Życie stało się dla mnie męką. Przepraszam za ten krok mój nie wielu moich przyjaciół. Jestem całkowicie zdrowy na umyśle, niech władze sądowe wezmą to pod uwagę” — pisał samobójca. List jego nie był podpisywany...

Szczegół ten zastanowił Corrigana. Dalsze śledztwo wykazało, że nie mogła tu być zamieszana kobieta, bowiem Brown nie miał ani narzeczonej, ani przyjaciółki. Jedynym człowiekiem, z którym utrzymywał denat sto-

sunki, był jego bezpośredni sąsiad, zajmujący mieszkanie w bloku sąsiednim, na tymże samym piętrze.

Prócz biurowej pracy, którą Brown spełniał sumiennie, aczkolwiek bez zapалу, oddawał się on pracy literackiej. Motywów do zbrodni nie było żadnych, a jednak, jednak niejasne podejrzenie nie dawało detektywowi spokoju.

W biurze, w którym Brown pracował, przyjęto Corrigana niechętnie. Ot, był taki, pracował, skończył z życiem — to całkowicie jego sprawa. Nikt nie więcej o niczym wiedzieć nie chciał.

Za wychodzącym z biura detektywem pobiegł goniec, zdyszany i przejęty ważnością chwili.

— Sprzątnąłem biurko nieboszczyka i znalazłem jego wieczne pióro — rzekł chłopiec. — Zapomniał go widać w biurze w dniu śmierci, a dziwne, bo nie rozstawał się z piórem nigdy!

Corrigan podziękował gorliwemu chłopcu i schowawszy pióro, udał się na oględziny mieszkania Browna.

Znalazł wszystko w jak najlepszym porządku; kilka nowelek i poematów na biurku, książeczkę czekową wykazującą 700 funtów na koncie i trochę różnych zapisków.

— Czy nikt owego popołudnia nie odwiedzał pana Browna — zapytał detektyw gospodyni.

— Nikogo nie było. Mam dwóch lokatorów; urządziłam właśnie gruntowne sprzątnięcie mojej części mieszkania i biegłam ciągle między przedpokojem i kuchnią, byłabym niechybnie widziała lub słyszała gości, ale do żadnego z moich panów wizyt nie było.

Corrigan spojrział przez okno. Gzysm pod oknem świeżo był wybielo-

ny, lecz tu, w jednym miejscu widniał duży kawałek niedawno, jak widać, odbity. Szczątki jeszcze na trawniku pod oknem.

— Może ktoś wszedł przez okno — mruknął do siebie detektyw, wyjrzał raz jeszcze, obejrzał okno sąsiadującego mieszkania i, nagle myślą tknięty, udał się do mieszkania jednego przyjaciela i sąsiada denata.

— Czego pan tu chce — przyjęła go niegrzecznie gospodyni. — August Palgrave wyjechał na dwa tygodnie nad morze.

Chciała zatrasnąć drzwi, lecz Corrigan wszedł przemocą, wylegitymował się przestraszona kobiecie i udał się do pokoju jej lokatora. Panował tu nieład i niechlujstwo. Pokój był niewielki, zarzucony sprzętami, sąsiadował z łazienką, której okno graniczyło bezpośrednio z oknem pokoju zajmowanego przez Browna w sąsiednim gmachu.

Jedyny sprzętem starannie zamkniętym na klucz było biurko, lecz detektyw załatwił się z zamkiem szybko.

Biurko zawałone było najrozmaitszymi niezapłaconymi rachunkami. Widać, że Palgrave miał już wprost nóż na gardle. Listy kobiece z różnymi żądaniem natury pieniężnej nie miały grały rolę w jego korespondencji. Lecz wszystko to nie stanowiło bynajmniej powodu do morderczego czynu.

W ostatniej szufladzie biurka odkrył Corrigan stos świeżo wydanych czasopism. Chciał już je wrzucić z powrotem i na tym zakończyć nieudane poszukiwania, gdy sposób kartek jednego wydawnictwa wysunął się list z redakcji adresowany do Palgrave.

„Nowelkę Pańską wydrukowaliśmy, jak i poprzednie, pod pseudonimem Maria Colt. Wobec sukcesów osiągniętych przez Pana na polu literackim, musimy podać do wiadomości ogółu Pańskie nazwisko...”

— Więc Palgrave pisał i to udolnie

— szepnął detektyw, wyraźnie zainteresowany.

Nie zwlekając, przesłał ekspertom do analizy przedśmiertny list Browna.

— List jest rzeczywiście pisany przez denata — stwierdził rzeczoznawca, — lecz pisany parę lat temu co najmniej.

Wizyta u wydawców Palgrava wyjaśniła ostatecznie przypuszczenia Corrigana. Palgrave „pożyczał” u sąsiada i przyjaciela, Browna, co udatniejsze nowelki i dawał je do druku pod pseudonimem do czasopism amerykańskich, których Brown nigdy nie czytywał. Ostatnio jednak, szczególnie udatna nowelka została nagrodzona sumą 500 funtów i miała się ukazać wkrótce w londyńskim piśmie. Palgrave potrzebował pieniędzy, nie chciał jednak, by sprawa wydała się i zdecydował, że jedynym wyjściem dla niego było usunięcie Browna.

Dróbnością już tylko było przejście po gzymsie z łazienki do pokoju Browna i zaskoczenie go zniecałką. Nie wielka ilość chloroformu odebrała biedakowi przytomność, a reszty dokończyły otwarte kurki gazowe w kominka.

Niepodpisany list był fragmentem, trafnie wybranym z jednej z nowelek Browna.

*

Palgrave zażywał odpoczynku na wybrzeżu morskim, gdy w tym zjawilo się u jego boku dwóch policjantów.

— Aresztujemy pana...

— Za co?! Ja nic nie zrobiłem, to było przecież samobójstwo!

— ...za systematyczną kradzież rękopisów Browna i wydawanie ich w Ameryce jako swoich i za zamordowanie Browna.

Palgrave zemdlał, a tłum, który się zebrał wokół, nie przypuszczał, że widzi przed sobą kandydata na szubienicę.

(Z angielskiego tłum. I. W. - Szw)

Tabela loterii

4 dzień ciągnięcia 1-ej klasy 43-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Główna wygrana 100.000 zł.
padła na nr. 132791

50.000 zł.: 184256
25.000 zł.: 60759
15.000 zł.: 42345
5.000 zł.: 20865
2.000 zł.: 3637 22954 153025

138416
1.000 zł.: 13035 46626 51870

82263
500 zł.: 23325 27582 45877 76004

101819 107755

250 zł.: 6622 10398 16998 24575

25405 36471 37620 39215 46969

49125 50262 59885 70115 7

79603 83051 86290 96451 109543

113478 115866 121479 123147

133059 142660 145416 152574

152442

Wygrane po 62,50 zł.

148844 55 147519 88 148613 730
150710 882 151954 82 152683 153094
176 87 385 830 155279 367 520 157743
158577

53 399 590 98 902 1248 531 621
984 2284 464 567 761 3312 6332 837
62 4082 102 37 441 517 878 5217
401 30 543 883 6269 462 89 658
755 7135 56 231 373 94 428 56 734
871 957 8299 438 706 88 902 18
9257 443 538 7918 10019 118 254
643 709 39 807 990 11168 476 500
609 777 89 91 829 12264 92 378
417 509 29 707 76 802 13108 272
326 48 729 84 847 925 14450 522
67 647 939 76 15078 737 814 16070
283 358 778 842 17387 674 731 822
906 18123 47 246 326 539 51 935
19315 562 631 79 793 20169 338
615 885 89 21100 85 362 408 522
704 22154 290 314 52 23545 828
24181 201 813 968 25202 675 26028
241 417 574 728 74 841 27075 213
625 28510 693 849 29088 353 481
651 769 82 944 30187 515 19 680
97 873 964 31139 485 93 708 32051
110 33 294 429 654 831

33016 77 131 45 209 596 758
967 84263 369 73 81 422 521 18
854 35181 83 257 61 511 93 635
74 798 800 36096 458 660 92
37491 817 38110 418 758 871
39321 88 404 95 40017 34 358 40
31 749 937 41032 143 234 83
315 658 935 42444 606 84 703 55
842 43054 65 234 44 54 320 48
60 45126 218 46051 161 382 596
918 47000 138 219 61 312 45 66
468 501 778 48012 337 99 459
584 972 88 49080 97 175 81 228
831 980.

50209 48 307 566 521 838 51334
423 521 717 867 52467 634 873
937 53529 609 780 93 935 54149
495 694 97 827 91 924 55100 212
310 405 618 86 789 876 56037 107
47 264 312 66 654 57116 466 562
720 804 58132 581 630 756 880
59012 61 68 119 50 236 303 479
526 828 58.

60073 265 356 98 724 33 79 759
865 61364 535 67 666 874 906
85 62353 582 844 988 63169 604
749 64187 416 411 29 73 662 85
758 979 65100 87 405 23 674 882
980 66429 538 47 626 708 24.

67078 228 37 859 994 68197 422
535 600 873 74 69272 483 723 70328
485 82 95 606 714 852 77014 181 310
21 440 586 848 92389 545 725 34
90 990 73423 612 85 74031 5 9132 56
397 417 601 71 844 257 75047 148
452 674 879 994 76030 97 341 440
533 907 77175 291 449 603 81 78084
555 701 827 55 918 79109 25 34 72
293 640 799 80011 54 210 317 459
666 81010 273 425 905 82115 332 622
722 83002 28 88 156 299 386 758
84012 421 25 28 66 890 85254 463
727 86676 875 936 87 87194 415 770
847 88729 89241 632 870 953 90110
48 327 70 606 864 68 905 91037 124
37 275 382 55 661 81 92620 747
98128 49 873 94258 399 726 95013
102 48 266 606 96144 47 239 551 85
622 752 97085 459 557 623 37 98092
564 744 71 82 964 99074 122 498

819 912 24 76

100156 439 57 82 520 41 76 631
802 19 974 101178 102076 446 618
742 103265 428 93 636 710 58 994
104212 81 818 865 105944 60 106055
98 174 239 51 540 79 640 44 107144
538 905 108000 250 95 516 57 109063
486 894 774 896 110535 694 111265
699 731 880 112033 265 327 469 891
118065 206 508 798 114276 852 115285
973 116291 399 404 19 71 820 117019
332 681 723 819 118137 468 528 638
746 582 119383 484 634 989 40 120643
718 57 938 42 121003 110 248 75 369
89 629 792 919 77 122067 304 6 19 42
462 99 123548 713 124480 543 607
820 996 125036 186 264 312 417 879
987 126071 72 178 323 54 472 668
773 869 89 127226 643 763 128010 59
93 105 685 850 931 129093 365 423
76 91 506 32 69 73

III ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 121061.

5.000 zł.: 34351 70693 87455.
2.000 zł.: 12318 109870 124124.
1.000 zł.: 10573 41120 108191

500 zł.: 3276 9272 10596 23921
35140 44550 53248 53647 55269
75348 111580 124296 148184.
250 zł.: 518 2579 5248 10067
11834 15162 18917 20718 20839
29915 30898 53735 58873 59833
60665 66354 73066 75680 96157
116068 116327 125597 130588
146620 148657 154005

Wygrane po 125 zł.

818 1393 4026 58 6109 469 8362
435 9348 11990 14903 15242 57 16307
18762 20107 779 21536 22174 491
23278 421 932 77 24874 25298 336
777 26206 28180 647 870 29446 30885
31220 76 32439 999 33004 650 93
34230 37349 38122 39568 656 782
884 40399 773 42715 933 44433 45236
48006 731 856 50199 51593 53225 995
54336 55089 817 403 57162 668 60682
61420 63904 66515 69995 70166 221
819 71680 73199 74312 458 607 75179
860 76538 78496 79291 707 80272 574
81482 890 84089 86496 921 87207 565
88224 89373 90886 92286 95476 703
97430 56 581 99051 336 998

100647 842 101396 676 102468
104014 105067 106173 961 108598
109965 111575 11215 11810 116026
822 117294 119270 120070 820 126916
128354 130891 131405 44 132274

183900 185868 136012 117 139140 274
140622 141608 977 142233 510 143495
144794 958 145541 708 146887 147006
170 150128 153041 504 154724 29 810
922 155558 741 157500 158914

Wygrane po 62,50 zł.

178 762 1189 236 89 971 2044 100
3065 478 95 532 76 4086 112 79 822
5371 474 6119 7897 963 9141 68 594
922 10741 11042 72 692 834 68 12000
43 46 459 940 13046 502 14033 52 956
15218 517 16127 269 658 17575 750
57 18227 19150 320 51 528 914 20080
194 21833 22178 531 658 59 23090 200
63 24484 25499 515 604 701 31 26025
90 354 27936 28459 780 29361 917
30453 518 40 748 31187 995 32081 193
744 33787 34108 722 934 35124 201
526 36165 419 37137 484 939 39243
97 307 755

40058 894 41371 553 42212 403 685
48190 339 516 896 931 43 44870 45024
406 72 822 46294 566 630 47602 84
48034 493 539 48 73 818 908 97 49702
40 825 50022 878 51012 50 81 52022
309 759 853 53022 389 564 649 782
54482 751 55182 223 397 628 828
57622 44 58238 498 724 828 59871 916
60189 277 500 647 61053 136 62434
63488 64201 540 65672 952 66278
67016 221 711 68181 568 92 791 902
17 69808 11 955 70161 877 71064 743
46 72816 921 99 73490 74316 74 597
75275 370 519 864 76131 77183 78333
415 79226 435 932 80871 69 446 525
760 81189 913 82620 961 83289 477
84045 118 742 809 85902 78 86039
284 744 87830 88618 89259 755 91030
54 931 93499 816 94288 453 687 95034
96170 544 689 839 97815 908 98137
297 392 688 80 99485 502 837

100021 434 913 78 101909 102078
748 952 103343 104461 105318 58
642 823 107082 889 108007 293 490
109126 954 110995 111058 759 112064
537 113258 336 76 584 114364 561
781 115036 265 321 695 810 57 934
116296 385 117240 410 774 118486 612
758 11932 282 711 823 120612 50 87
121000 923 79 122196 307 457 503
677 123846 124931 125479 616 126708
996 127182 519 128482 674 129056
274 369 649 733 130707 415 16 131186
336 132951 61 134388 477 501 63
135695 136532 85 137502 749 138816
924 91 139316 48 73 466 698 140205
66 471 627 96 142147 930 143313
144743 830 145678 911 146110 542
87 646 769 897 147245 311 477 540
148126 767 149036 168 854 151039
816 69 90 152021 425 937 153071 432
520 154135 94 518 864 90 960 155255
156382 94 873 157087 158645 159092

IV ciągnięcie

Wygrane po 125 zł.

1316 605 7286 541 8207 845 10480
652 704 11888 13778 14471 637 15965
16041 18380.
20514 927 21442 23569 25373 26427
28649 29316 30213 76 831 31433 587
32833 33628 35539 38147 213 802
40255 321 750 42570 84 624 941
43541 44130 642 830 45738 51 46455
538 817 47041 203 50554 823 51187
485 626 52498 663 840 5463 655214
56666 840 57375 59199.
60421 61334 51 402 582 62568
64187 892 65009 258 768 66663 67652
68776 833 70147 71256 98 72271 500
74063.
77680 839 78192 79046 320 77 778
81001 553 82293 704 860 83206 86262
87978 89662 90639 91505 611 92011
249 94928 98047 100047 101767
103418 88 104814 105486 112515 949

118066.
114729 115588 641 796 116182
326 117014 118131 525 934 119549
634 120109 734 121677 123366 574
126872 129784 940 130684 131722 955
134814 135208 713 137231 455 780
138892 140285 142375 144096 145480
567 85 146195 374 147451 849 148443
520 149660 150048 238 151592.
153590 154766 155545 157503 625
158672 961

Wygrane po 62,50 zł.

10 499 870 1265 2606 961 3607
783 4166 471 690 932 5669 6397
7177 83 785 8170 327 586 794 840
9033 479 660 740 981.
10050 175 626 11068 314 12519
759 13369 14049 71 84 317 692 804
914 15738 16029 246 885 437 17108
274 574 623 765 18450 798 19107
270 384 632.
20059 456 812 21077 94 440 524
778 916 22381 55 664 23115 23 54
563 24197 687 702 25578 667 26308
602 27602 890 28291 889 29443 729
985.
30165 224 390 31128 333 719 32895
33106 236 716 34414 540 868 35147
451 803 36377 37304 578 38987 39254
40168 486 610 862 996 41569
42166 509 805 924 43150 649 72 785
44158 623 710 816 942 45230 85 46021
123 29 58 61 649 791 47807 439 901
578 48568 609 792 49490 552 620
818 993.
50301 679 919 51482 551 722 900
58 52167 419 53381 474 831 54144
78 264 474 696 978 55258 57328 435
738 96 58425 580 84 728 823 902 84
59855.
60127 853 61117 347 544 763 62824
48 63496 512 617 775 814 32 34
64145 239 79 356 64 608 66075 627
70 67273 333 426 521 98 68270 545
622 855 69815 980.
70601 74 739 859 69 71060 439
572 72339 581 845 73081 609 74140
261 93 695 796 924 75089 115 548
721
76175 250 356 634 998 77178 260
879 49 78094 103 422 777 860 969
79348 889 907 80177 254 364 71224
604 855 82449 663 83139 212 711
811 84612 943 85318 765 73 974
8191 94 302 58 999 87206 15 605
11 785 88320 89038 915 90479 648
824 63 91056 295 368 93158 217 399
472 767 94529 838 95072 831 96090
655 97131 98781 842 99468 78 792
891 100035 101275 354 532 60 718
932 102299 315 427 577 754 873
103216 104020 853 105234 497 745
106304 45 917 49 107000 671 789
108027 109195 295 110219 416 506
689 908 111028 804 911 112087 755
65 113494.
114516 683 115406 116120 27 366
958 59 117261 442 90 529 118104 795
98 999 119041 452 651 120004 121009
243 387 753 122026 37 818 464 663
748 911 123 888 933 124071 161 300
409 505 760 125169 389 530 800 30
126 671 797 874 127464 503 128447
578 886 129664 230 52 627 962
130470 98 698 937 131107 792 132080
926 133018 159 439 952 134065 530
135229 136417 850 965 137403 16
984 138211 989 139337 99 140744
141047 374 873 142114 88 826 143381
32 144601 6 145585 997 146470 91
665 843 970 147417 25 538 958
148182 149125 623 150861 458 580
151166 565.
152179 786 840 153846 695 724
154102 231 155010 176 816 156126
525 89 157227 677 713 158010 68 486
578 636 55 766 159324 488 840 63.

TABELĘ LOTERII PAŃSTWOWEJ PODAJEMY BEZ GWARANCJI

Żyd oszukiwał poszukujących bogatych żon

Warszawa. (Tel. wł.) Znany i wielokrotnie karany oszust, Żyd Adolf Baumritter dopuścił się znowu szeregu oszustw.

Baumritter obrawszy za swą siedzibę dzielnicę żydowską Warszawy, rozgłaszał na wszystkie strony, że jest doktorem filozofii i uciekinierem z Niemiec, gdzie posiada liczne znajomości wśród bogatych pańien, pragnących wyjść za mąż za obcych podanych, aby w ten sposób móc rewindykować swoje majątki.

Tego rodzaju wieści wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, toteż w hoteliku, gdzie zamieszkał rzekomy doktor i uciekinier, zaroilo się od kandydatów na małżonków. Baumritter występując w roli jakoby pośrednika, przedstawiał każdemu z

kandydatów do wyboru olbrzymią listę posażnych pańien, przy czym o bok nazwiska i wieku wypisana była kwota posagowa w gotówce lub majątku.

Po kilku dniach pertraktacji Baumritter oznajmił kandydatowi, że wszystko jest na jak najlepszej drodze, jedynie trzeba tylko załatwić pewne formalności, związane z przyjazdem przyszłej małżonki do Polski i zawarciem małżeństwa, na co potrzeba kilkaset złotych. Oczywiście amatorzy posagów chętnie płacali po 200 do 400 zł i oczekiwali na przyjazd posażnych pańien. W ten sposób oszust zdołał oszukać kilkudziesięciu Żydów, w czym mu był pomocny drugi Żyd, Abram Gutsinger, który sprowadzał kandydatów na małżonków.

Gdy jednak upłynął pewien czas i panny nie przybywały, Baumritter nie mógł się opędzić od interweniujących, którym oświadczał, że władze niemieckie czynią trudności z wydaniem paszportów, ale już wkrótce wszystko będzie pomyślnie załatwione i narzeczone przybędą.

Nowiny

Filmowe

Dzieje Marii Antoniny na ekranie

Miała szesnaście lat, była znana jako najpiękniejsza kobieta Europy i cokolwiek czyniła — wszystko było wiadome całemu światu, bo była Marią Antoniną, austriacką arcyksiężniczką i narzeczoną Delfina Francji.

Gdy Maria Teresa, cesarzowa Austrii, żegnała swą córkę, której już nigdy więcej nie miała w życiu widzieć, nie uświadamiała sobie, jak mało jej dziecko jest przystosowane do życia i korony, w którą los miał wpiąć więcej cierni niż róż.

A młodzianka naręczona jechała na spotkanie swego przyszłego męża z sercem pełnym czarownych nadziei. Pierwsze spotkanie z Ludwikiem było strasznym rozczarowaniem. Potężny, gruby, dziecinny od razu niezyciwnie ustosunkował się do „Austriaczki”. A wrogów było dużo. I madame Dubarry, i większość dworskiej kamaryli. Ale czar i urok żony Delfina przełamał wrogość otoczenia. I gdyby nie młodość i niedoświadczenie, a co za tym idzie — nierozwaga i tęsknota za domem rodzinnym, byłaby Maria Antonina otoczona samymi przyjaciółmi.

Pożycie małżeńskie Ludwika XVI (wtedy jeszcze następcy tronu; królem był wówczas dziadek męża Marii Antoniny) i jego żony nie było szczęśliwe. Ludwik, mimo zewnętrznych pozorów, był niedorozwinięty fizycznie, co pozostawiło trwały ślad na poście młodej pary przez wiele lat.

Tak wyglądało to, na którym rozegrać się miał najpiękniejszy i dramatyczny romans życia Marii Antoniny.

*

Wersal się bawi... Następczyni tronu wodzi rej, a obok niej widać księżniczkę Orleanu, jej szwagra i kwiat arystokracji dworu bourbońskiego. Maria Antonina w śmiechu

Marie antoinette



Oto reprodukcje podpisów królowej Marii Antoniny i króla Ludwika XVI.

i zabawie chce utopić swe troski, tęsknoty i żale. Nikt obcy nie domyśliłby się, że ta pierwsza wśród księżniczek Europy, jest jednocześnie głęboko nieszczęśliwa.

Śmiech Marii Antoniny był dla obcych oznaką jej lekkomyślności, frywolności — i Bóg wie, jakich jeszcze wad i zalet. Ale tylko bliscy jej wiedzieli: jedni martwiąc się, drudzy ciesząc, że to wszystko jest nieprawdziwe, że zabawy i szalone noce to teatr z nieprawdziwego zdarzenia. Młodzianka żona Delfina była na dworze wersalskim zupełnie samotna. Mąż był jej obcy, ona jemu była obca. A inni? Przecie to przyszła królowa Francji... Nie wolno jej było dobrać sobie tych ludzi do towarzystwa,

których chciała, lecz musiała otaczać się tymi, którzy godni byli blasku jej dworu i towarzystwa.

Księżniczka została królową, królową-matką. Szły po Europie słuchy o lekkomyślnej Austriaczce, której piękność idzie w parze ze złą reputacją. Na jednym z przyjęć dworskich zjawiał się Szwed, ulubieniec króla Gustawa, Axel de Fersen, młody, przystojny, milczący. On był pierwszym mężczyzną, na którego Maria Antonina zwróciła uwagę. I tu jest początek tragicznej historii.

Wersal się bawił. Bawiono się w Fontainebleau, bawiono się w Trianon. Nie widziano smutnego blasku oczu pięknej królowej. Każdy dostrzegał jeno jej wesóły uśmiech — i myślał zapewne o niestałości uczuć królowej Francji. Nie widziano również kryża, biednego, głodującego, buntującego się miasta, w którym mieli powstać sankcje i rewolucja...



Barbara Stanwyck

znajduje świetną rolę popisową w ciekawym filmie pt. „Prawo kobiety”. Poza tym ujrzymy ją niebawem w kilku innych filmach: „Plug i gwiazdy”, „Pokój umeblowany” i „Widmo przeszłości”.

Fot. RKO Radio Films

Dzieje rewolucji francuskiej, tragiczny finał Marii Antoniny, która zginęła na szafocie oraz jej bezwolnego męża, który lepiej czuł się w roli kowala niż władcy wielomilionowego państwa, znane są wszystkim. Wypadki toczyły się z błyskawiczną szybkością. Gdyby na miejscu Ludwika był bardziej zdecydowany człowiek, może stało by się inaczej. Natomiast królowa wtedy dopiero ukazała cały swój hart i moc charakteru, który wykuwał się w czasie nieszczęść, samotności i tęsknot.

A wtedy właśnie, gdy wszyscy już opuścili królową bez korony, trwał przy niej jeden — Axel de Fersen.

Tytułową rolę objęła Norma Shearer, która odtwarza postać pięknej królowej.

Film o problemie szczęśliwego i nieszczęśliwego małżeństwa

Jedno z pism ogłosiło niedawno ankietę na następujący temat:

Młoda dziewczyna radziła się pisma, czy wolno jej poślubić mężczyznę, zarabiającego 200 złotych miesięcznie. W ankiecie zabrało głos wielu mężczyzn i kobiet. Ciekawą jest rzeczą, że mężczyźni doradzali zakochanej parze, by pobrali się jak najprędzej przypuszczając, że młody małżonek, oparty o ukochaną kobietę, szybciej zdoła gdzie lepsze i lepiej płatne stanowisko.

Kobiety natomiast odradzały małżeństwo, motywując swoje stanowisko bardzo ciekawie. Jedną z nich na przykład opowiadała o pierwszych latach swego małżeństwa z bardzo skromnie zarabiającym mężem. Gdy przeminał pierwszy okres oczarowania, gdy podniszczyły się sukienki, które miała jeszcze z panińskich czasów, przyszedł taki smutny dzień, w którym mąż prosił ją, by

nie przychodziła więcej po niego pod biuro wstydząc się wobec kolegów podniszczonego płaszcza swojej żony. A potem podobaly mu się już inne dziewczęta, lepiej i elegancko ubrane, bo żona z konieczności była zaniedbana i przesiąknięta zapachem kuchennym.

Kobiety wszystkie zgodne były w opinii, że małżeństwo w kiepskich warunkach materialnych nie daje gwarancji zachowania miłości.

Problem ten aktualny jest nie tylko w Polsce. Na tym samym temacie opracowany jest bardzo ciekawy film amerykański pt. „Prawo kobiety”. We filmie tym Barbara Stanwyck, jako naręczona, walczy z przyszłym małżonkiem o odłożenie ślubu do czasu poprawienia się jego sytuacji materialnej. Młody człowiek skłania jednak ukochaną do małżeństwa, zabraniając jej równocześnie dalej pracować zarobkowo. Młoda żona musi odmówić sobie tego wszystkiego, do czego pracując sama na siebie, była dotąd przyzwyczajona. Następują konflikty związane z brakiem funduszy. Firma, która dostarczała meble, zabiera je po krótkim czasie z powodu niezapłacenia rat,



Robert Young,

znakomity amant filmowy, wystąpi we filmie pt. „Prawo kobiety” obok Barbary Stanwyck. Fot. Metro-Goldwyn-Mayer

telefon jest w domu zamknięty, radio odbiera firma radiowa i pewnego wieczoru małżonkowie znajdują się w pustym mieszkaniu.

Film opracowany jest niesłychanie starannie przez reżysera Leigh Jasona, doskonale grany przez wytrawną trójkę aktorów: Barbarę Stanwyck, Gene Raymonda (męża) i Roberta Younga (przyjaciela). Role komediowe w tym filmie odtwarzają: niezrównana Helen Broderick i kapitalny Ned Sparks. Stanowią oni w tym filmie drugą parę małżeńską, walczącą z podobnymi trudnościami, jak tamci młodzi, jednak z humorem przyjmującą wszystkie niedole i kłopoty.



Ukrył się za stosem książek

i nieufnie patrzy na świat sądząc, że spotka go znów jakiś zawód. Jest to scena z kapitalnej komedii pt. „Ostrożnie profesorze” z Haroldem Lloydem. Fot. Paramount.

Ryszard Dix we filmie sensacyjnym

Ryszard Dix, który prawie od dwudziestu lat święci nieprzerwane sukcesy we filmach Dalekiego Zachodu, zrealizował obecnie dla wytwórni RKO film o zupełnie odmiennym charakterze, niż wszystkie jego poprzednie obrazy. Film ten pt. „Tajemniczy ślepiec” jest obrazem walki młodego rzeźbiarza z szantażystami, którzy grożą jego siostrze opublikowaniem kompromitujących ją listów. Akcja filmu rozgrywa się częściowo w Paryżu, częściowo w Hollywood. gdzie Dix gra rolę ślepego rzeźbiarza.

Nowinki filmowe

Królowa Śnieżka, film Walta Disneya, uzyskała na Wystawie Filmowej w Wenecji (Biennale) wielką nagrodę specjalną. Dla filmu tego, który uznany został za największe i najpiękniejsze dokonanie filmowe ostatnich dziesięciu lat i który dzięki swojej całkowitej odrębności nie mógł się zmieścić w ramach dotychczasowych ocen — stworzono wielką nagrodę specjalną, jakiej nie przyznano dotąd żadnemu innemu filmowi.

Clark Gable i Myrna Loy zagrają znów razem. Będzie to film sensacyjny.

W tym sezonie ujrzymy Roberta Taylora we filmach: „Trzej kamraci”, gdzie partnerką Taylora jest Margaret Sullivan i „Student z Oksfordu” z Margaret O'Sullivan.

Greta Garbo ma zagrać w dwu filmach Metro-Goldwyn-Mayer w tym roku. Są to „Ninoczka” oraz film osnuty na tle życia Marii Curie-Skłodowskiej pt. „Maria Curie”, pióra Ewy Curie, córki słynnej naszej rodaczki.



Jesienią, gdy mrók zawładnie pokojem...

Piękna scena z filmu pt. „Życie za honor” z Lil Dagover i Rolfem Moebiušem.

Fot. Warsz. Sp. Kinemat.

Za kolumnę filmową odpowiada Ludomir Wachowiak w Poznaniu.